

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rekopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 8. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Abonament z odnośnieniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listow), Agenci i Kioski.
--	--	---	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: — za 1 m/m (1 tam — 10 m/m) za stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0.80, nekrologi do 100 m/m — zł 25.00, 100—200 m/m — za 1 m/m jednolatomy zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolatomy zł 0.50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 tam — 28 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla pszczykujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Rlaczego Sejm udzielił Rządowi pełnomocnictw

Przemówienie P. Posta Ignacego Nowaka na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 29 października

W związku z przebiegiem sesji Sejmu poświęconej sprawie pełnomocnictw, uchwalonych już, jak wiadomo na wtorok, wem posiedzeniu Sejmu podałem poniżej tekst światłego przemówienia, wygłoszonego przez p. postę Ignacego Nowaka, wybranego z okręgu Katowice—Chorzów. Zaznaczamy przy tem, że z treścią przemówienia p. postę Nowaka, odpowiadającego poglądom, którym dawaliśmy już wyraz w „Głosie” z 24 października s. e.

Jakiegokolwiek byłyby różnice w ocenie sytuacji, w jakiej w tej chwili znajduje się Państwo Polskie, hezporne są dwie rzeczy, a to deficyt budżetowy i zahamowanie życia gospodarczego z wszelkimi z tego stanu rzeczy wypływającymi skutkami. Zgodni jesteśmy wszyscy, że te dwa odcinki uporządkować należy szybko, zdecydowanie i ostatecznie.

W tym jednak kierunku rodzi się pytanie, jak to zrobić. I w tym momencie przychodzi do nas Rząd Pana Premiera Kościalskiego i przedkłada nam dość szczegółowy plan rozwiązania jednej i drugiej sprawy. Przychodzi Rząd, mówi nam szczerze i otwarcie: Sytuacja jest taka, że wymaga ofiar i to ofiar znacznych: bolesnych może, ale koniecznych, bez których nie jest możliwe ani usanowanie budżetu Państwa, ani życia gospodarczego. Wemy, że jest biela, ale mimo to wydaje mi się, że społeczeństwo zdaje sobie dokładnie sprawę ze sytuacji, w jakiej się znajdujemy i dlatego zdobędzie się i na te ofiary, jeżeli wiedzieć będzie, iż ofiary te nie zostaną zmarnowane i że obejmie wszystkich obywateli, nie obciążając nadmiernie jednych, a pomijając drugich. Z tego punktu widzenia za słuszną i sprawiedliwą uważam skalę progresywną, mającą być zastosowaną przy nadzwyczajnym podatku od wynagrodzeń, przy czym szczególnej trosce i skrupulatności przagnęłbym mieć poddaną granicę minimum egzistencji, by tych najbardziej potrzebujących obciążonych ciężką rodziną, nie obciążać zbyt dotkliwie. Niemniej słuszną wydaje mi się być redukcja „pewnych zbędnych i nieuzasadnionych wielokrotności” posad i poborów oraz redukcja tam, gdzie równocześnie zatrudniony jest mąż i żona zwłaszcza na wyższych stanowiskach i z wyższymi poborami.

Pan Minister Skarbu podchodzi dość ostrożnie do zagadnienia emerytur, mówiąc o pewnej rewizji emerytur i ich wymiaru. Rozumiem to tak, iż P. Minister ma na myśli przedewszystkiem przerosły wymiary emerytur. Istotnie w wielu instytucjach ubezpieczeniowych, w bankach i w morderkach uchwalano nieraz emerytury nie stojące we właściwym stosunku do lat w służbi, a obciążające nadmiernie te instytucje. Rewizje tego rodzaju emerytur uważam za słuszną. Z emeryturami związaną jest inna, gorsza sprawa, tem gorsza, że narastająca z dnia na dzień. Nie wiem, jak rzeknie, ale na Śląsku obserwujemy coraz częściej zjawisko, że emeryt, pobierający nietylko wystarczającą, ale wysoka, a nieraz emeryturę, czy to wolską, czy to od Innej Instytucji, zajmuje dobrze płatną posadę w przemyśle lub gdzie indziej. Tak w tem, zdaniem moim

gruba niesprawiedliwość społeczna i krzywda dotkliwa

działa się przez to całym zastępem młodych pracowników, którzy bledlił się przez lata całe, by ukończyć studia, a dziś

są bezrobotnymi, bo miejsce ich zajęli dawne emeryci. Tutaj wmo być zastoso- wane ściśle natychmiastowe i najradikalniej sze.

Chciałbym podkreślić z uznaniem inicjatywę Rządu, zmierzającą do podjęcia akcji, umożliwiającej oddłużenie urzędników. Spieszna inicjatywa na tym odcinku powinna zostać przez urzędników z wdzięcznością.

W zakresie ubezpieczeń społecznych obciążenia istotnie są wielkie w stosunku do świadczeń, udzielanych ubezpieczonym.

Gdzie tu coś szwankuje.

Gdy zważy, że te niskie sumy, wypłacane pensjonistom i inwalidom przez Spółki Bractwa na Śląsku tworzą jedyną podstawę ży-

ciową nietylko dla samego ubezpieczonego,

ale dla całej jego rodziny, składającej się bardzo często z trzech pokoleń, to usanowanie tych instytucji, w tem znaczeniu by były w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań wobec swych członków, uważa żąm za rzecz konieczną.

Jako zdecydowany zwolennik ubezpieczeń społecznych uważam reformy zasadnicze w tej dziedzinie za nakaz chwili. — Z zadowoleniem witam zapowiedź przy spieszenia prac w tym kierunku i chciałbym jedynie wyrazić prośbę, by dotychczasowe przygotowania przyciągnięte zostały wszystkie zainteresowane czynniki nie wykluczając lekarzy.

Nie będzie to przesada, gdy powiem, że zapowiedzi Rządu o aktywizacji na odcinku gospodarczym, najwyżej wmo bodaj echem odbiła się na Śląsku. Jest to zrozumiałe, skoro sobie uprzytomnimy, że następstwa dotychczasowego stanu rzeczy najdotkli-

wiej daty się we znaki tej właśnie dziedzinie, — stwarzając w krótkim przeciągu czasu wielką statystyczną armię bezrobotnych, ciągnącą na wszystkich dziedzinach naszego życia. Nie potrzeba specjalnych komisyj, nie potrzeba ankiet, nie potrzeba tabel statystycznych. Wystarczy zajrzeć do jednego i drugiego mieszkania, gdzie w jednej ubikacji mieszkają po trzy rodziny, wystarczy przejść się po „bieda-szybach” i „haldach”, wystarczy stanąć w ogonku z tymi, którzy na deszczu i chłodzie stoją i czekają na łyżkę zupy z kuchni publicznej, by zrozumieć, jak doniosłe znaczenie posiada dla Śląska aktywizacja życia gospodarczego. Śląski górnik i hutnik wie, że wzrost konsumcji w Polsce, to równocześnie wzrost produkcji na Śląsku i wzrost zatrudnienia dla niego. Robotnik na Śląsku nie chce łatuzay, on pragnie tylko jednego

pracy, pracy i jeszcze raz pracy.

Nie więc dziwnego, że żywym i głośnym echem odbiły się wśród niego wszystkie zapowiedzi P. Premiera i P. Ministra Skarbu, zmierzające do wzmoczenia w Polsce konsumpcji, czy to będzie obniżka taryfy kolejowej, czy też obniżka cen kartelowych czy monopolowych. Wie on, że prosta zasada: mniejszy zysk, a większy obrót, stosowana wszechstronnie, to najpewniejsza droga do ożywienia naszego życia gospodarczego, bo wtedy wzrośnie i rentowność.

Biorąc od szeregu lat udział w życiu społecznym i samorządowym witam szczególnie zapowiedź, dotyczącą wzmocnienia samorządu gospodarczego. Stworzenia Izby pracy, opartych na zdrowych podstawach może się okazać czynnikiem, o pierwszorzędnym znaczeniu dla naszego życia gospodarczego. Izby pracy staną się niewątpliwie bardzo trwałe ogniwem, wiążącym świat pracy z idea Państwa, któremu to problemowi P. Premier słuszenie tak wielkie przyniesie znaczenie.

Nie umiem i nie mogę przedstawić własnego planu uzdrowienia równowagi budżetowej i położenia gospodarczego Państwa. W toku obrad komisji nikt nie wystąpił z jakakolwiek w tym kierunku własną inicjatywą. Pozostaje nam więc tylko projekt rządowy. Jeżeli weźmie pod uwagę świadectwo P. Premiera, iż Rząd w zasadzie jest przeciwnikiem nadzwyczajnych uprawnień, a zwraca się po nie do Sejmu, ograniczając je rzeczowo i co do czasu, ponieważ tego wymaga sytuacja kraju, to przemówienie tak P. Premiera, jak i P. Ministra Skarbu, a niemniej dyskusja w Komisji przekonały mnie, że rzeczywiście

chwila obecna tych pełnomocnictw wymaga.

Dlatego też, aczkolwiek jestem przeciwnikiem tego, by nadawanie pełnomocnictw stało się zwyczajem, uznaje w całej rozciągłości motyw, składające Rząd do wystąpienia o ich uchwalenie i wypowiadam się za udzieleniem Rządowi pełnomocnictw w myśl wniosku referenta Komisji, P. Włocemarszka Międzyzłotego.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

WARSZAWA, (tel. wł.) W przyszłym tygodniu oczekiwane są zmiany na stanowiskach sze rogu wojewodów. Zmieni się m. in. przypuszczalnie wojewoda białostocki, stanisławowski i wojewoda brzeski



Nieregularna armia abisyńska, którą rozkaz negusa powołał pod broń, w sile 76.000 żołnierzy, wyruszyła już z Adis Abeby na front. Na pierwszym etapie marszu prowadził osobście tę armię cesarz, którego widzimy w otoczeniu abisyńskich „pospolitaków”. Kolumna marszowa rozciąga się na przestrzeni 12 kilometrów.

Polska wprowadza sankcje

WARSZAWA (tel. wł.). Ministerstwo Skarbu przesłało list do Związku Banków, aby ten zawiadomił członków swych t. zn. wszystkie banki, że wobec przystąpienia Polski do sankcji ekonomicznych przeciw Włochom, udzielenie kredytów, pożyczek i przeprowadzanie wszelkich tego rodzaju operacji giełdowych z włoskimi instytucjami i przedsiębiorstwami bądź prywatnymi bądź państwowymi a nawet z poszczególnymi osobami fizycznymi jest wzbronione.

Nie będzie u nas tytoniu włoskiego.

WARSZAWA. Sankcje uchwalone przez Ligę Narodów przeciw Włochom, pozbawiają Polskę prawa do importu tytoniu włoskiego, który na mocy znanej umowy pożyczkowej, był wprowadzany przez Monopol Tytoniowy w ilości kilku milionów kg rocznie. Zapasy surowca Polskiego Monopolu są znaczne i nie wymagają zakupów na innych rynkach.

RZYM. Kontrola państwa nad włoskim gospodarstwem narodowym w okresie stosowania sankcji wyraził się również w poddaniu rewizji obecnego stanu obrótów handlowych z zagranicą oraz jaknajbardziej intensywnym rozwoju produkcji narodowej. Przewidują, że specjalne dekryty zabronią importu wszystkich produktów pochodzących z krajów, stosujących sankcje. Zakupy w tych krajach będą w przyszłości dozwolone w tym samym stopniu, w jakim Włochy będą mogły do tych krajów wywozić.

GENEWA. Według ostatnich danych otrzymano następujące odpowiedzi w sprawie sankcji od państw, należących do Ligi Narodów: 40 państw oznajmiło, iż zastosuje embargo na broń i materiały wojenne. 36 państw zapowiada stosowanie sankcji finansowych i gospodarczych. 18 państw przyjęło propozycje w sprawie wzajemnej pomocy

Włosi obawiają się zasadzki

PARYŻ. Ofensywa włoska rozpoczęta na obu frontach, nie napotyka nigdzie na poważniejszy opór. Obaw ten zaczyna niepokoić dowództwo włoskie, które w obawie zasadzki zwolniło tempo marszu swych kolumn.

Jak się okazuje, Ras Seyum wydał kategorię rozkaz, zabraniający jakichkolwiek starć z nieprzyjacielem aż do czasu otrzymania nowych rozkazów. Dowódca abisyński dał rozkaz, żeby wszystkie czołowe oddziały jego wojsk cofały się bez strachu, w momencie zbliżania się wojsk nieprzyjacielskich. W rozkazie zapowiedziano, że każdy oficer i każdy dowódca plemienia, który podejmie walkę, będzie surowo karany.

Wobec takiej sytuacji, przewidywać należy, iż armia Rasa Seyuma nie będzie broń Makalle i odda to miasto bez walki.

Takie rozwiązanie sprawy jest jednak tylko manewrem strategicznym. Abisyńczycy cofają się po to, żeby umożliwić połączenie się armii Seyuma z armią Rasa Kas-y, maszerującą od południowego zachodu, oraz z armią Rasa Mulugety.

Punktem zbiegnięcia się tych trzech armii, będą tereny górskie, ciągnące się na wschód i zachód od Makalle. Z tego punktu ruszy wielka kontrofensywa abisyńska na Erytreę.

Czynnymi, jak zawsze, są lotnicy włoscy, którzy rozwijają żywą działalność. Wczoraj około południa eskadra „La Disperata” pojawiła się nad Makalle, gdzie została przyjeta ogniem dział przeciwlotniczych. Ogień tych dział zmusił lotników włoskich do wzięcia bardzo wysokiego pułapu. Rzucili oni 9 bomb na miasto, które eksplodując spowodowały zniszczenie kilku domów, oraz śmierć 5 żołnierzy i pielęgniarzy, w tej jednej Europejki.

Równocześnie z tym atakiem lotniczym przeprowadzono atak samolotowy na Harrar, gdzie rzucono znaczną ilość bomb. Pięć bomb eksplodowało w mieście zabijając 9 żołnierzy i 5 osób cywilnych.

Na froncie południowym doszło tylko do większej potyczki w rejonie Gorahai pod Soulou, w której Abisyńczycy rozgromili oddział złożony z 500 włoskich aske-rów.

W rejonie Ual-Ual posuwa się naprzód silna kolumna włoska, zaopatrzona w czołgi i samoloty.

Na froncie południowym, podobnie jak i na północnym, Abisyńczycy unikają poważniejszych starć do tego stopnia, że na znacznej części frontu nie oddano po stronie abisyńskiej ani jednego strzału.

Możliwość rozwiązania zatargu.

LONDYN. Generał włoski Enzo Garibaldi, który od 10 dni bawi w misji nieoficjalnej w

Śnieg w Zakopanem.

ZAKOPANE W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych zaczął w Zakopanem padać śnieg, który syłać przez całą noc i dzień dzisiejszy pokrył całą dolinę podtatrzarską kilkuno-centymetrową warstwą, nadając całemu Zakopanemu i okolicy wygląd zimowy. W górnych warstwach śnieg niezmiernie grubszy, gdyż śnieg zaczął tam padać znacznie wcześniej.

Ograniczenie sprzedaży mięsa we Włoszech.

PARYŻ Havas donosi z Rzymu, że od 5 listopada na 6 miesięcy została wprowadzona ograniczenia w spożyciu mięsa, aby w ten sposób przeciwdziałać sankcjom gospodarczym. Sprzedaż mięsa będzie w niektórych dni tygodnia wzbroniona. Jednocześnie organizacje rolnicze mają zobowiązać się do zwiększenia ilości dostarczanych do miast dziczyzny i ryb.

51 śmiertelnych ofiar katastrofalnych burz.

HAMBURG. Katastrofalne burze, jakie szły w ciągu ostatnich dni nad Morzem Północnym i Bałtykiem pochłonięły — wedle ogłoszonego obecnie komunikatu — ogółem 51 ofiar śmiertelnych. Na narowcu „Insterburg”, który zatonał w drodze z Królewska do Hamburga, zginęło 15 osób, zaś reszta ofiar zginęła podczas zepnięcia licznych motorówek i żaglowców.

Mongolia proklamowała niezależność.

TOKIO. Agencja Renzo donosi, że przewodniczący rady politycznej wewnętrznej Mongolii, książę Jun oraz sekretarz generalny tejże rady książę Do proklamowali niezależność wewnętrzną Mongolii.

Londynie, oświadczył dziennikarzom, że jest przekonany o możliwości rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego, które byłoby do przyjęcia dla Włoch. Żołnierze włoscy — zamaczyli

gen. Garibaldi — którzy walczą obecnie w Afryce Wschodniej, oczekują z niecierpliwością momentu, w którym będą mogli przekuć swój oręż na plug.

„W ciągu 2 miesięcy nie będzie ani jednego Włocha w Abisynji

oświadcza ras Guetaszu.

ADDIS ABEBA. Ras Guetaszu gubernator prowincji Kaffa i Maggi b. poseł abisyński w Paryżu przybył w tych dniach do stolicy na czele 40.000 ludzi. W najbliższym poniedziałek udaje się on na czele swoich wojsk do Desse, a stamtąd w kierunku Mussa-Ali, gdzie ma połączyć się z innymi wojskami abisyńskimi. W kołach abisyńskich mówią, że armia ta ma zaatakować oddziały włoskie, które w pierwszych dniach października wtargnęły na tym odcinku do Abisynji.

Ras Guetaszu w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że w ciągu listopada armia abisyńska gotowa będzie do rozpoczęcia ofensywy. Ras podkreślił wartość bojową żołnierzy abisyńskich.

Na wtrąconą uwagę, iż na 4 żołnierzy abisyńskich przypada 1 karabin, Ras odpowiedział: Jeżeli jeden z uzbrojonych pada, broń jego bierze następny, który był bez broni. Nasi ludzie — mówił Ras Guetaszu — nie obawiają się śmierci, nie oddadzą ani pigdzy naszej ziemi, wprzemy przeciwnika z naszych granic, w ciągu 2 miesięcy nie będzie ani jednego Włocha w Abisynji.

Po rozmowie z dziennikarzami Ras Guetaszu przyjmował hołd swoich wasalów, z których, zależnie od rangi, jedni całowali go w ramię, inni w stopę.

Cesarz zaprosił na obiad księcia egipskiego Izmail-Daouda, którego współpracą z rządem abisyńskim staje się coraz ściślej-

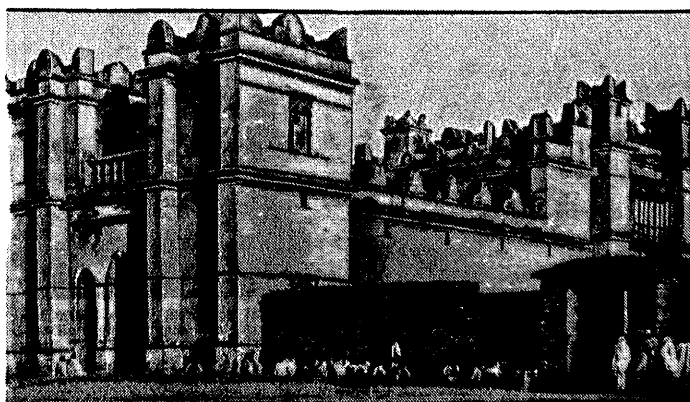
Komitet Ekonomiczny Ministrów opracowuje tezy dekretów

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych zebrał się Komitet Ekonomiczny Ministrów pod przewodnictwem Wicepremiera Kwiatkowskiego.

Na posiedzeniu tem poddano obszerną dyskusję sprawę podatku dochodowego oraz t. zw. podatku urzędniczego, odnoszącego się zarówno do urzędników państwowych jak i samorządowych, jak również sprawę obniżki kosztów utrzymania a więc sprawę obniżenia cen artykułów przemysłu skartelizowanego oraz sprawę obniżki komornego. Łącznie z obniżką cen artykułów przemysłowe omówiono na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów sprawę powołania komisji ankietowej, która przeprowadzi badania nad kosztami produkcji karteli. Komisji tej przewodniczyć będzie wicemi-

nister Skarbu p. Lechnicki. Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił również powołać komisję specjalną, która zajmie się sprawą motoryzacji kraju i zbada możliwości zwiększenia motoryzacji. Komisji tej przewodniczyć będzie Wiceminister Komunikacji p. Piasecki.

Ustalone na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów tezy dekretów przedstawione będą w najbliższym czasie Radzie Ministrów, poczem zostaną oddane do uznania Prezydenta Rzeczypospolitej. Prace nad przygotowaniem tez dekretów potrwają przypuszczalnie co najmniej przez tydzień jeszcze tak, że najbliższych dekretów spodziewać się można dopiero z końcem przyszłego tygodnia, a najprawdopodobniej nawet, dopiero w zaprzysiętym tygodniu.



Najbliższym celem włoskiej ofensywy, prowadzonej na froncie północnym, jest główne miasto prowincji Tigre, Makalle, którego jeden z głównych budynków widzimy na ilustracji. Jest to pałac wybudowany ongiś przez cesarza abisyńskiego, Jana.

Konferencja Mussoliniego z ambasadorem Drummondem

PARYŻ. Havas donosi z Rzymu: Konferencja Mussoliniego z ambasadorem W. Brytanji Drummondem trwała przeszło godzinę. Konferencja ta, jak i poprzednie rozmowy, przyczyniła się do odprężenia sytuacji.

Do konferencji tej, która odbyła się w przeddzień zebrania się komitetu koordynacyjnego w Genewie, w którym to posiedzeniu weźmie udział Hoare, przywiązują duże znaczenie. W półoficjalnych kołach są zdania, że na konferencji wczorajszej nie omawiano planu definitywnego rozwiązania zagadnienia włosko-abisyńskiego, a jakoby poruszono tylko tematy o-

gólne. Natomiast ze strony angielskiej nie usiłują zmniejszyć znaczenia wczorajszej narady i, jak słychać, wysiłki Rzymu i Londynu, zmierzające do pozytywnych rezultatów, bynajmniej nie osłabły. Zdaje się, że na konferencji wczorajszej poruszono sprawy, dotyczące rozwiązania obecnego konfliktu, jednakże w odmienny sposób niż w ubiegłym tygodniu. W wyniku wczorajszej konferencji nastąpi przyjacielskie poszukiwanie podstawy rokowań, jeżeli nie zostaną wysunięte nowe propozycje odmielne i różne od tych, z jakimi Francja wystąpiła wobec Anglii.

Premjer Kościelkowski na Zamku.

WARSZAWA (tel. wł.) W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzplitej przyjął Premiera Kościelkowskiego, który poinformował go o bieżących pracach Rządu nad przygotowaniem tez dekretów, które zostaną na mocy pełnomocnictw w najbliższym czasie wydane.

Dziś plenarne posiedzenie Senatu.

WARSZAWA (tel. wł.) Dziś o godz. 12 w południe zbiera się Senat na plenarne posiedzenie, na którym przedstawione zostaną uchwalone przez Sejm na onegdajszym posiedzeniu pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zebrań prezesów i sekretarzy wojewódzkich B. B. W. R.

WARSZAWA. W dniu 20 bm. odbyło się posiedzenie prezesów i sekretarzy wojewódzkich organizacji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W posiedzeniu wzięli również udział członkowie prezydium Bloku. W czasie zebrania prezes plk. Walery Sławek odczytał list pod adresem wszystkich b. posłów i senatorów B. B. W. R. oraz działaczy organizacji B. B. W. R. w latach 1928—1935. Treść listu in extenso podamy w jutrzejszym numerze.

Zebrań posłów i senatorów b. kombatanów.

WARSZAWA. Na zaproszenie prezesa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. dr. Romana Góreckiego, zebrało się w poniedziałek dnia 28 bm., w świetlicy federacyjnej około 100-u posłów i senatorów b. kombatanów.

Gen. Górecki w dłuższym przemówieniu przedstawił wyniki dotychczasowej działalności Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, podkreślając, że na barki b. wojskowych spadła teraz po zgonie Wielkiego Marszałka znaczna część odpowiedzialności za losy Państwa i że są już dowody tego, iż sfery te zdają sobie sprawę z doniosłości tego obowiązku. Byli kombatanie, piastujący dzisiaj mandaty poselskie i senatorskie, winni wszystkie swoje walory szarmonizować i oddać na usługi Państwa. Wymiana myśli jest potrzebna. Następnie zabrał głos wiceprezes Federacji, premier Kościelkowski, i omówił najbliższe prace Sejmu, który powinien przystąpić do pracy w atmosferze jaknajwiększego spokoju i harmonii.

W dyskusji zabrali głos posłowie i senatorowie: redaktor Śpizyński, prof. Kozłowski, Drągwa, Hoffman, Snopczyński, Pochmarzki, Bakon, Szczępaniński, Szumowski, Hermanowicz, Karżnicki, Drozd-Gierzyński, Madajski, Dublasiewicz, Jaroszewiczowa i Sapieha.

Amnestja obejmuje więźniów politycznych i kryminalnych.

WARSZAWA (tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych rozszala się wiadomość, że Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje już i uzgadnia obecnie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych projekt ustawy amnestyjnej. Ustawa ta, obejmie zarówno więźniów politycznych jak i kryminalnych.

Według pogłosek, które tu krążą — prestepcom politycznym zostaną skasowane kary nie przekraczające 1 1/2 roku więzienia, kary zaś do trzech lat więzienia zostaną zredukowane do połowy.

Dla prestepców politycznych kary więzienia do 1/2 roku zostaną skasowane, a kary więzienia do lat pięciu zostaną zmniejszone do połowy.

Kiedy ustawa amnestyjna zostanie wydana, dzisiaj jeszcze ustalić się nie da, przepuszczalność jednakże nie nastąpi do przed drugą połową listopada, bowiem może ona być tylko uchwalona przez Sejm na zwykłej sesji budżetowej, która zostanie zwołana pod koniec pierwszej połowy listopada.

Kontyngenty na przywóz węgla do Austrii.

WARSZAWA (tel. wł.) Kontyngenty na przywóz węgla do Austrii w listopadzie rb. zostały ustalone na 115 000 ton, z czego przypada dla Polski 86 250 ton, Czechosłowacji 10 900 ton i Niemiec 8 250 ton. Kontyngent ogólny dla koksu wynosił 15 000 ton, z czego dla Niemiec 4 850 ton, dla Polski 4 500 ton, dla Czechosłowacji 4 200 ton i dla innych krajów 1 450 ton.

Włoski projekt neutralizacji całego Morza Śródziemnego.

LONDYN. W związku z mającą się rozpocząć w Londynie konferencją morską W. Brytanji, Francji, Włoch, St. Zjednoczonych i Japonji w kołach zbliżonych do tutejszej ambasady włoskiej wskazują na możliwość wysunięcia przez rząd włoski sensacyjnej propozycji rozszerzenia statutu, obejmującego kanał Sueski na całe Morze Śródziemne. Oznaczałoby to nie mniej, nie więcej, jak zaprowadzenie swobody wszelkiego rodzaju transportu również i wojennym w każdym czasie tak w okresie pokoju, jak i woiny przez Gibraltar i przez Dardanale. Projekt ten byłby w wypadku jego realizacji zupełnym neutralizowaniem Morza Śródziemnego. Rzecz jasna, że projekt taki byłby skierowany przedewszystkiem przeciwko W. Brytanji.

Śląsk kładzie swe żyro na gospedarczym wekslo programo Rządu

Spoleczeństwo ma wiarę w lekarzy życia gospedarczego i silną wolę wyzrowienia

Mocne i piękne deklaracje wstępne Premiera Kościakowskiego i Wicepremera Kwiatkowskiego były podane w tonie ogólnym, choć mocnym. Nie wiedziliśmy jednak dokładnie, jakimi drogami pójdzie praca Rządu, jakieś amunicji będzie Rząd używał w walce z kryzysem i deficytem budżetowym, kto i jak za tę równowagę zapłaci.

W parę dni po dyskusji sejmowej możemy się już spokojnie bliżej przyglądać zamierzeniom Rządu i omówić je w sposób rzeczowy, bez zbytecznego optymizmu i entuzjazmu, wywołanego młodzieńszką i argumentacją mówców. — Nie można bowiem odmówić ani p. Premierowi ani też Wicepremierowi, by nie umieli podejść do społeczeństwa, i by nie umieli rozpalic swym entuzjazmem ducha ofiary na rzecz dobra ogólnego. Żądali obaj mówcy nadzwyczajnego wysiłku, nadzwyczajnej ofiary od całego społeczeństwa. Nie ukrywali się z trudnościami, jakie czekają program w realizacji, byli szczerzy, otwarcy, ale równocześnie ostrożnie mierzili: słowa bez przesady w tym czy innym kierunku.

Naczelnym nakazem programu, to związane milionów obywateli z ideą Państwa przez uktywnienie naszej działalności gospedarczej, zwiększenie zasięgu zatrudnienia, podniesienie dochodu społecznego, uzdrowienie aparatu wytwórczego, walka z niezdrowymi objawami w organizacji produkcji i nadzyczajami przewagi gospedarczej. Do zadań tych zdolnym jest jednak

sumenów z radością przyjął wiadomość o powołaniu komisji ankietowej, która niezwłocznie potrafi uzasadnić poważną zniżkę cen węgla, żelaza, cukru, ropy i wyrobów włóknienniczych. Młode pokolenie odeszcznie si ugła na wiadomość, że Rząd chce młodzieży umożliwić pracę i przygotowanie się do zawodu. Z przyjemnością przystawiamy zapowiedź utworzenia

wielkiego banku inwestycyjnego, mającego finansować publiczne i prywatne inwestycje.

Omieszkał Wicepremier Kwiatkowski wspomnieć o

zniżce cen tytoniu, zwłaszcza gatunków tanich, wyprodukowanych z krajowego surowca, nadto cen spirytusu, piwa, win owocowych i zapalek. Spoleczeństwo wola o zniżce cen tych artykułów. Nie należy zapominać — i to z naciskiem podkreślamy, — że w szerszych warunkach społeczeństwa

Instytucja monopolu zapalczanego i nowego „potopu szwedzkiego“ jest poprostu znieławidzona.

Cena 10 groszy za pudełko zapalek, czy

też opłata 10-złotowa od zapalnicy, nie jest uzasadniona gospedarczo. Zwłaszcza opłata od zapalniczek demoralizuje społeczeństwo, przyzwyczajają je do nabycia zsumowanego towaru, do gwałcenia prawa. Jesteśmy poinformowani, że Rząd jest skrupupny układami, lecz z drugiej strony wiemy, że niema takich układów, których by nie można zmienić przy dobrej woli.

Jak widzimy Rząd idzie na ukoczenie procesu deflacyjnego, choć hasła te są przykre wielokrotnie i niepopularne.

Życie bowiem polskie w okresie ogólnosiawowej zniżki cen i kryzysu nie przystosowało się do zmienionych warunków. Żyje jeszcze odbłaskami z czasów dobrej konjunktury. Za duże mówi się o cenach sztywnych i sztywnych kosztach. Charakter sztywnych kosztów nosiły wydatki Państwa i ubezpieczeń społecznych. Pozostano cen bronii i bronii zawzięcie przemysł, zorganizowany w kartele. Najbardziej zaś bity i niezorganizowany.

rolnik ustąpił, jako konsument, z rynku.

Przy ustępowaniu jednak z rynku zagasił ogień w paleniskach fabryk i wyrzucił na bruk Śląsk 100.000 ludzi.

Nastąpiło załamanie się życia, uwidatniają się rażące dysproporcje, silne i niezdrowe przeciwieństwa. Te dysproporcje czekają na wyrównanie.

Im prędzej te procesy wyrównawcze zostaną ukoczone, tem prędzej wróci choremu organizmowi gospedarczemu zdrowie.

Lekarze obecni naszego organizmu gospedarczego mają dużo wiary w swą metodę leczenia.

Wszystko więc przemawia za tem, że wyjdziemy z impasu na równiejsze gościńce rozwoju.

B. Min. Matuszewski w artykule p. t. „Tak w „Gazecie Polskiej“ kładzie na gospodarstwo wekslo programowym, wystawionym przez Rząd, swe żyro.

Śląskie społeczeństwo też swego żyra nie odnawia i kładzie go z ofiarną gotowością.



tylko silne Państwo

ze zdrowym, zrównoważonym budżetem, ze stałym, mocnym pieniądzem.

Nie dziwimy się jednak, że Rząd tyle uwagi tym kardynalnym postulatam naszego życia poświęca. Bez stałego pieniądza i bez równowagi budżetowej nie może być mowy o sprzyjającej rozwojowi gospedarczemu kraju atmosferze na dłuższą metę. W dzisiejszej chwili trapi Polskę deficyt budżetowy, który dochodzi do 183,2 miljardów złotych, zaś w stosunku rocznym do 300 milionów złotych.

Każdy zaś przynajmniej, że nie można na dłuższą metę latać deficytu pożyczkami wewnętrznymi, czy zewnętrznymi. Przejadalibyśmy wówczas nie dochód, lecz samą substancję majątkową, obciążalibyśmy przez życie ponad stan nasze przyszłe pokolenia. Najistotniejszym przedmiotem w programie Rządu jest pójskie na natychmiastowe, całkowite i radykalne ukoczenie z deficytem. Budżetu nie można jednak w nieskończoność obcinać. Nie pozostawia na to względy na obronę Państwa. Pewne minimum, które Rząd widzi w granicach około 1900 milionów złotych, musi być zachowane i w tych granicach nie będzie już obciążyć. W świecie bowiem liczą się z mocnym, dobrze zorganizowanym, zasobnym i ambitnym.

Równowaga budżetowa i usunięcie deficytu wymagają dość przykrych ofiar. Rząd choć odczuwa pewną trudność, ale nie ma wątpliwości, że operacja ta będzie dość bolesna, a uderzenie po Kieszkach dość mocne.

Do tych operacji należy w pierwszym rzędzie zapowiedź

reformy podatku dochodowego,

polegającej na rozszerzeniu ilości osób podlegających podatkowi i na powiększeniu skali. Świat urzędniczy — w okresie kryzysu, który przeżywamy — uderzy dość boleśnie nadzwyczajny podatek od zpozań publicznych. Muszą ponieść pewne ofiary także emeryci. Spadną z budżetu w szwycających inwestycje. Nastąpi redukcja szeregu urzędów. Ulegną redukcji meztaki i t. d.

Zaletą planu jest ambicja

zakończenia z miejsca z deficytem, bez rozkładania planu na szereg lat lub częściowych etapów.

Operacja ta, podobna do kursacji odtuszszającej, stanowiąc jedną z ogniw w wielkim procesie deflacyjnym, który jest następstwem kryzysu i zniżki cen. Nastąpiło przecież przewartościowanie okazów produkcji i tysiące innych zjawisk wtórnych.

Program Rządu nie byłby kompletny, gdyby zawierał jedynie recepty na deficyt i równowagę budżetową. Muszą mieć miejsce dla równowagi poniesienia po drugiej stronie księgi, mającej na celu aktywizację życia gospedarczego,

ulatwienie obywatelowi życia i pracy. Widzimy tu śmiśle zapowiedzi obniżki kornomergo dla małych mieszkań, co przyniesie świat pracy z radością. Dla równowagi mieszkanka ta zwolnione będą od podatku lokatorskiego. Różne ulgi podatkowe i udogodnienia przyjmą z radością wiadomości wiek. Świat handlowy ucieszy się ze zniżki taryfy kolejowej. Cały zaś świat kon-

Niema obawy powodzi

KRAKÓW. Padające od trzech dni deszcze spowodowały znaczny przybór wód w górnym biegu rzek województwa krakowskiego. Skutkiem chwielowego spienienia wody na Sole w Porabce zagrożonych było w Międzybuziu Biańskim 6 domów. Przewotowano delozowaniem tych domów, jednak narazie okazało się to niepotrzebne. Woda zaczęła od fundamentów zapory w Porabce. Zadnej szkody w robotach niema. Woda będzie wypompowana po zejściu wód. Na Skawie w Wadowicach we wtorek o godz. 7 rano przybór wód wynosił plus 182, co oznacza, że do stanu alarmowego brak było 62 cm. Woda przybywa. Na Małej Wiśle i na Wiśle w Jawiszowicach we wtorek o

godzinie 7 przybór wód wynosił plus 543, zatem stan alarmowy przekroczony był o 143 m. Woda przybywa. W Nowym Bierzaniu zanotowano plus 200 cm. (stan alarmowy). W Dworach (pow. chrzanowski) stan zwierciadła wynosił plus 160 (stan alarmowy 169). W Puštwni na granicy pow. chrzanowskiego i krakowskiego zanotowano plus 337 (stan alarmowy plus 500). W Krakowie stan zwierciadła Wisły wynosił minus 227, do stanu alarmowego brak ponad 400 cm. Na Dunajcu stan wód plus 127 cm., woda przybywa. **Wobec ustawiania deszczu, narazie niema obawy powodzi.** Ujdyb deszcze, padały jeszcze pare dni, może powstać niebezpieczeństwo powodzi w okolicach podgórskich

Deszcze wyrządziły wielkie szkody na wybrzeżu polskim.

GDYŃIA. Wskutek ulewnych deszczu i silnej fali w kierunku północno-wschodnim oraz wyciekami stanowią wody powstały na wybrzeżu liczne uszkodzenia. Pod Kamienną Górą w Gdyni uszkodzone są betonowe umocnienia na długości 50 metr. Podmyta została część promienady. Uszkodzony został brzeg koło hotelu „Polska Riviera”. Również koło domu zarowowego został bież podmyty. Na półwyspie hełk. zostały podmyte wydmy. W pobliżu Kuźnicy uszkodzony jest brzeg, wskutek czego

nowozbudowana szosa została zagrożona. W Jałcu od strony morza w niektórych miejscach fale podmyły wydmy na kilka metrów w głąb lądu. Pookreślić należy, że w porcie gdyńskim w czasie nawalności nie było ani jednego wypadku z ludźmi. Wszystkie staki zostały należycie przedstawione i zabezpieczone, a sytuacja była bardzo poważna, nawet niebezpieczna, bowiem woda podnosiła się w basenach portowych o 70 cm, a fale przelatwały przez falochron, wpadając na wybrzeże.

Znaleziono wrak „Lus.tan)“

LONDYN. „Morning Post“ donosi w sensacyjnej formie, iż poszukiwania za wrakiem stynnego parowca angielskiego „Lusitania“, który w roku 1915 zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną, został obecnie uwieczniony pomyślnym rezultatem.

Ustalono, że wrak znajduje się w pobliżu Kainsale na morzu Irlandzkim.

Nurkowie statku „Ophir“, którego żaloga od wielu miesięcy zajmuje się wydo-

bywaniem zatopionych okrętów natrafili na wrak w stosunkowo niewielkiej głębokości 60 metrów.

Korpus okrętu jest pochylony na bok i pokryty grubą warstwą roślin morskich i mułu. Ze względu na burzliwą pogodę nie można było narazie przystąpić do wydobywania okrętu.

Dokładne położenie wraku, trzymane jest oczywiście przez załogę „Ophiru“ w ścisłej tajemnicy.

Ustąpienie rządu hiszpańskiego

MADRYT. Burza polityczna, która wybuchła spowodowała kasyna gry w San Sebastianu wywoła dymisję gabinetu, która nastąpi w wyniku wczorajszej burzliwej debaty w kortezach. Dyskusja ta została zakończona przez uchwalenie rezolucji, w której powiedziano, iż znaczną liczbą osób, a wśród nich wyżsi urzędnicy są winni korupcji.

MADRYT. We wtorek o godz. 10 rana zebrał się gabinet. Po posiedzeniu premier Chaparieta udał się do prezidenta Zamory i wręczył mu dymisję całego gabinetu. Prezydent powierzył Chaparieta'cie sformułowanie nowego rządu. Jak mówią, premier zamierza usunąć z gabinetu skompromitowanych w sprawie Straussa ministrów Lerroux i Rotha. Na ich miejsce mają wejść inni przedstawiciele grupy radykalnej. W razie pomyślnego przebiegu rozmów, Chaparieta przedstawi jeszcze dziś nowy gabinet kortezom.

Nowy rząd hiszpański.

MADRYT. Chaparieta utworzył nowy rząd w następującym składzie: premier i minister finansów Chaparieta, sprawy zagraniczne — Martinez de Velasco, min. wojny — Gil Robles, min. marynarki — Hahola, min. sprawiedliwości i pracy Salmon, min. robót publicznych i komunikacji — Lucia, min. oświaty — Luiz Borda y Lopez, min. rolnictwa, przemysłu i handlu — Juan Usabiaga, min. spraw t. w. w. — Pablo Blanco. Nowi ministrowie: : : : : Usabiaga i Borda y Lopez — obaj deputowani.

Pożar zniszczył doszczętnie fabrykę.

ŁÓDŹ. W nocy na wtorek około godz. 1.30 wybuchł pożar w gmachu fabrycznym, należącym do firmy Przygotówi. Gmach ten został wydzierżawiony fabryce plusu berlińskiego i fabryce wyrobów chemicznych „Guma“. Trąspitrowy gmach w niezwykle szybkim czasie stał się paleniskiem. Akcja 7 oddziałów straży pożarnej musiała zostać ograniczona jedynie do ochrony budynków sąsiednich. Największe niebezpieczeństwo groziło sierocińcom p. n. „Przytulisko“, znajdującemu się w bezpośrednim sąsiedztwie pionowej fabryki. Akcja ratunkowa trwała do rana. Cały trąspitrowy gmach fabryczny spłonął doszczętnie. W godzinach rannych zawaliły się ściany przepalonego gmachu. Straty sięgają miliona złotych.

Dr. R. Niklewski

W „Dniu Oszczędności”

„Każde pokolenie obowiązane jest wykonać własnym wzrokiem i własną pracą Państwo”.

(Art. I. Ustawy Konstytucyjnej).

Słowa powyższe zacytowane w motto, wyrzute są w księżce naszej Konstytucji. Nabierają one dziś dla naszego kraju szczególnie ważnego znaczenia.

Mocarstwa zachodnie opierają swój dobrobyt na niekończącej się amfiladzie pokoleń i na wielkiej, nieprzerwanej tradycji samostanowienia bytu ekonomicznego. Wskrzęzione po wojnie inne organizmy państwowe — jedynie prócz Polski — przejęły w spuściznę po zaborcach całkowite uporządkowany układ sił, zarówno społecznych jak i gospodarczych. Tylko nasza Ojczyzna, jak długa i szeroka była arena wojny światowej, tylko nasza Ojczyzna była dwukrotnie pustoszona przez zastępy walczących ze sobą wrógów.

Stąd też przypada w udziale naszemu pokoleniu ciężki

obowiązek wielokrotnego znou i upartej walki

z przeciwnościami, obowiązek odwalenia własnymi dłońmi — bez obcej pomocy — bloku przynależącej nas biedy,

Gdy uważniej przypatrzmy się obrazowi naszych współczesnych stosunków gospodarczych, nie trudno będzie stwierdzić szereg uderzających paradokсів.

Brak nam dostatecznie rozwiniętej sieci kolejowej, a całe prawie powiaty odcięte są od świata. Brak nam zwykłych gościńców, a jeszcze więcej nowoczesnych szos. Brak nam uregulowanych rzek. W swej pierwotnej swobodzie zalewają rokrocznie ich przepastne wody setki tysięcy hektarów urodzajnej gleby, grabiąc dokniętym kłeską powodzi rolnikom całe ich mienie. Wtedy złorzeczy wieśniak odległym dłał władzom, o których istnieniu słyszy, kiedy przyjdzie mu płacić podatek albo zawita w jego progi ezekutor. Miasteczka nasze są zamiedbane i brudne, bo nie mają kanalizacji ni wodociągów. Dzieci wiejskie brną kilometrami w błocie lub w śnieżnej zadymce do najbliższej szkoły, by w ciasných i niehigienicznych izbach pobierać naukę. A ileż też dźwiatw w takich warunkach pozabawionej jest wogóle dobrodziejstwa oświaty?

Mamy do wykonania ogrom niezwykle pilnych robót.

Zaabsorbowałyby one nie tylko całą

podaj własnej robotnicy, ale nadto wymagałyby nawet dopływu obcych sił i to nie na przestrzeni kilku lat, ale bezmała całego wieku. A symcześnie: beznaędźnie na wsi — bezrobocie w mieście!

Czy to nie paradoks gospodarczy? Chłop sprzedaje świnie, drób i jajko za bezzecn. Robotnik w mieście nie może wskutek drożyzny nabyć tych artykułów i odżywia się byle czem. Jeden chce sprzedać, lecz prawie nie ma za swój towar nie uzyskuje. Drugi chce ten towar kupić, ale nie ma za co. Nieliczne tylko grupy sprytnych pośredników, wykrzystujących wadliwy ustrój gospodarczy, pasyżytnie żyją z krzywdy najpożyteczniejszych warstw naszego narodu.

Mamy taniego i dzielnego robotnika, mamy całe falangi zdolnych ale głodujących fachowców, mamy nadmiar surowców, żelaza, węgla i innych, ale nie umiemy konkurować z zagranicą, ani też stworzyć u siebie chłonnego rynku dla wytworzonej przemysłu. Niewspółmiernie wysokie

ceny, ustalone przez syndykaty i kartele ad usum malej kliki kapitalistów i dyrektorów, zabijają w zarodku wszelką inicjatywę w kraju. Gdyby kapitały, zdobywane drogą tej szkodliwej dla narodu polityki, chociaż pozostawały w kraju!

Czy to nie są paradoksy?

Te przesłanki były i są punktem wyjścia dla naszych Władz. Wszelako myliby się, ktoby sądził, że Rzecz o własnych tylko siłach zdola pokonać trudności piętrzące się na drodze do Polski szczęśliwej.

Jedynie najściślejsza współpraca całego społeczeństwa z organami wykonawczymi w dziedzinie gospodarczej sprosta bez reszty wszystkim przeszkodom.

Choć przynależnie musimy, że w gronie innych państw jesteśmy krajem ubogim, mimoto moglibyśmy wspiąć się na drabnię międzynarodowej na wyższy szczebel, gdyby wszystkich bez różnicy przeniknął

prąd twórczej kollaboracji z Rządem, przesiąknęła idea oszczędności, a naczelną wytyczną stała się

dążność do gromadzenia oszczędności wyłącznie w instytucjach finansowych, któreby kapitały te zużywały dla celów najbardziej produktywnych.

Gdyby można było przewiedzieć nasze społeczeństwo promieniami Roentgena, ekonomista wykryłby niewątpliwie złotodajne pokłady, leżące odlegiem. Wykryłby

tyśące obywateli utrzymujących majątek, zdobyty trudem i móżolem ziomków, za granicami Polski. Wykryłby u wieśniaka i u inteligenta wielkie wartości trzymane w schowkach. Wykryłby dziesiątki, a może setki milionów nie służących sprawie polskiej.

Nasz kmiotek jest biedny, to prawda, lecz nie w całej swej warstwie. Ogół inteligencji jest ubogi, aliści stać go jeszcze na tezauryzację i ukrywanie pieniędzy zagranicą. A już arystokracja i kapitaliści (t. zw. z greckiego „kaloj — kagatj”) to zasługują — by potraktować rzecz ironicznie — za prawdę tylko w części i na zakwalifikowanie ich do klasy zamożnej, bo przeważnie zaszeregować-by ich wypadato zgoła do proletariatu jako, że u nas nie posiadają prawie żadnego majątku, natomiast wszystkie zagranicą.

Przekazał nam w spuściznę genjusz naszego Nieśmiertelnego Wodza walutę o przewrzuconym poziomie, podczas gdy nacłoby obcy pieniądź wykonywał zawrotny tancie św. Wita. To też na światowych giełdach nasz złoty posiada pierwszorzędne znaczenie i mir. Chociaż też najbardziej niedorzeczny i istotny warunek dla wzrostu wewnętrznej kapitalizacji jest u nas faktem nie podlegającym dyskusji i stanowi

dogmat ogólnie - państwowej polityki finansowej,

niemniej nasze rodzime kapitały, które w ubiegłym dziesięcioleciu skrzętnie salwowały się ucieczką z Polski, nie wykazują dotąd żadnej tendencji do porrotu.

Obserwujemy tedy dalszy paradoks gospodarczy, że antyspołeczni polscy kapitaliści wolą ścierpieć u obcych ryzyko chwiejności kursowej, wolą narazić majątek narodowy na stratę, niż powierzyć go rodzimym instytucjom finansowym.

Idźcie dziś o wielką stawkę, idźcie o dobrobyt Polski, idźcie o stworzenie możliwości trwałej i twórczej pracy dla wszystkich obywateli naszego kraju. Usunięte muszą być na bok wszelkie usiłowania, czerpiące pobudkę z ciasnego egoizmu. Jednostki utrzymujące swe kapitały zagranicą należy napiętnować i wyrzucić poza nawias społeczeństwa. Jednostki holdujące tezauromanji trzeba zaklasyfikować na równi z pospolitymi szkodnikami społecznymi.

Gdy „Dzień Oszczędności” przyczyni się do zakorzenienia i rozpowszechnienia takich poglądów, to spełni on swą najbardziej fundamentalną misję.



Również armja belgijska w szybkim tempie przeprowadza u siebie motoryzację. Na ilustracji belgijski minister wojny osobście uczestniczy w próbach z nowym wynalazkiem w dziedzinie motoryzacji artylerji.

Rozwój Komunalnych Kas Oszczędności na Śląsku

Żyjemy w okresie zlej konjunktury gospodarczej i kryzysu, w okresie ciężkim dla instytucji finansowych wogóle, a tembardziej Kas Oszczędności, których podstawa jest zaufanie społeczeństwa. Mimo tych ciężkich warunków, działalność Komunalnych Kas Oszczędności na Śląsku, w perspektywie ostatnich 8 kwartałów h. r. wykazała dalszy wzrost.

Jak znaczne postępy czynił pracą Śląskich K. K. O., w krzewieniu i propagowaniu zdrowej oszczędności, świadczą najwymowniej cyfry, ilustrujące ruch wkładów.

W 16 Komunalnych Kasach Oszczędności Województwa Śląskiego złożono wkładów na rachunkach oszczędnościowych i bieżących w końcu 1934 r. 110.082 tys. złotych w końcu września 1935 r. 122.001 tys. zł.

Sumy te złożone zostały w Komunalnych Kasach Oszczędności przez bardzo liczną liczbę obywateli, o cesm świadczą liczba księżeczek, która wyniosła,

w końcu 1934 r.	148.071
„ „ marcu 1935 r.	160.565
„ „ czerwcu 1935	168.005
„ „ sierpniu 1935	169.051
„ „ wrześniu 1935	171.574

obecnie zaś przekroczyła już 180.000.

Tak wzrost wkładów oszczędnościowych, jak i wzrost liczby księżeczek oszczędnościowych, świadczy najwymowniej o zdrowej i systematycznej oszczędności społeczeństwa Śląskiego i o pełnem zaufaniu, jakim cieszą się K. K. O. na t. terenie.

Przyjmując szacunkowo nasze Województwo na 1.860.485 mieszkańców (dane Wojew. Biura Statyst.) okaże się, że co 7 obywatel Województwa, jest w posiadaniu księżeczki Komunalnej Kas Oszczędności.

Nie należy tu także pominać mileniem silnie rozwiniętego ruchu oszczędnościowego w

szkolnych kasach oszczędności, opartych o K. K. O. Województwa Śląskiego, w których 60 tysięcy młodzieży złożyło około 378 tysięcy złotych oszczędności.

Na tem polu działalności, Komunalne Kasy Oszczędności mogą się poszczycić najlepszymi rezultatami wśród K. K. O. innych Województw.

W akcji tej, nie chodzi tyle nagromadzenie znacznych sum oszczędności, lecz o zaszczepienie młodemu pokoleniu ideałów oszczędności na przyszłe drugie życie.

Procz wkładów oszczędnościowych dysponują K. K. O. kapitałami własnymi, które składają się z kapitału zakładowego i funduszy rezerwowych.

Na dzień 30. IX. 1935 r. Kasy miały kapitałów zakładowych 979 tysięcy złotych, funduszy zasobowych 7.168 tysięcy złotych, innych

z okazji Święta Dnia Oszczędności Związek Komunalnych Kas Oszczędności wydał następującą odezwę:

Obywatele!
Panujący od szeregu lat kryzys musi być zwalczony. Wszyscy ekonomici zgodnie twierdzą, że najwłaźniejszym środkiem zwalczania kryzysu jest wzmocniona kapitalizacja wewnętrzna t. j. oszczędność. Tylko oszczędność może przyczynić się do ożywienia życia gospodarczego. Do uruchomienia warsztatów pracy i zmniejszenia bezrobocia. By oszczędności spełniały swe zadanie, należy je złożyć do instytucji oszczędnościowo-finansowych. Trzymanie pieniędzy w skrytkach domowych narządza je na niebezpieczeństwo utraty (kradzież, pożar itp.) i jest dla gospodarstwa społecznego szkodliwe.

Obywatele!
Komunalne Kasy Oszczędności Województwa Śląskiego (KKO), cały zebrany kapitał lokują w pożyczkach produkcyjnych, dlatego też należy oszczędnościowe swe zainicjować do nich.

Do dnia 31 września br. 175.000 mieszkańców Śląska zoszczędziło już 122.000.000 złotych, które zostały spoywotem rozprawdzone pomiędzy ludność naszego Województwa. Pamiętajcie, że pieniądze złożone w jednej z 16 KKO dają Wam: 1) 100 proc. pewności zwrotu, gdyż za wkłady złożone w KKO odpowiadać śląskie miasta i powiaty całym majątkiem i siłą podatkową; 2) możliwość podjęcia gotówki w każdej chwili; 3) księżeczka KKO, do kwoty 2,500 zł jest wolną od zajęcia ezekucyjnego; 4) wkłady

w KKO, są otoczone ścisłą tajemnicą urzędową i handlową; 5) KKO, nie są obciążone na zysk podlegają kontroli własnego Związku, samorządowego, który czuwa nad celowością gospodarki Kasy.

Obywatele i obywatelki!
Wzywamy Was do waki z kryzysem. Dopuszczając Waszymi oszczędnościami do uruchomienia warsztatów, w których Wy i Wasi krewni mogą znaleźć pracę. Oszczędźcie nawet drobne kwoty, ale wszyscy i składajcie je w 60 munalnych Kasach Oszczędności. Każdy Ślązak i Ślązaczka musi mieć księżeczkę oszczędnościową Komunalnej Kasy Oszczędności Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach.

Prezes — dr. Adam Kocur, prezydent miasta Katowice.

Członkowie Zarządu Związku: Dr. Wilhelm Seidler, starosta pow. katowickiego — Stefan Jarnutowski, dyr. Banku Gosp. Kral. — dr. Marian Dworczyński, nac. wydz. samorząd. — Wilhelm Dyzek, dyr. KKO pow. katowickiego — Jan Fros, dyr. KKO miasta Rybnika — dr. Tadeusz Jarosz, starosta pow. pszczyńskiego — Antoni Kurecz, dyr. MKKO w Katowicach — Jan Macura, dyr. KKO m. Bielska — Jan Palaj, dyr. KKO pow. pszczyńskiego — dr. Wiktor Przybyła, burmistrz miasta Bielska — Jan Smusz, dyr. KKO miasta Zor — Ludwik Skrzypiec, dyr. KKO miasta Cieszyna — Marjan Tulacz, dyr. Związku KKO Woj. Śl. — Władysław Weber, burmistrz miasta Rybnika — Jan Wyżłodzi, starosta pow. rybnickiego.

funduszw 1.787 tysięcy złotych, razem kapitałów własnych 9.934 tysięcy.

Łączna suma bilansowa wszystkich Kas Oszczędności wynosiła 143.804 tysięcy złotych, przeciętny obrót roczny wynosi ponad miliard złotych.

Dalsza działalność K. K. O. Województwa Śląskiego ujawnia się w aseroko rozwiniętej akcji kredytowej.

Według stanu z dnia 31. VI. br. K. K. O. na Śląsku udzieliły 107,3 tysięcy złotych kredytów, w tem pożyczek wielokrotnych 12,6 tysięcy złotych, na rachunek bieżących i pod zastaw 113 milionów złotych, na skrytki dłużne 8,6 tysięcy złotych, hipotecznych 46,2 tysięcy złotych, państwowych i komunalnych 25 milionów złotych.

W dziedzinie procentowania władz Kasy Oszczędności Województwa Śląskiego prym wśród innych instytucji kredytowych, placąc najwyższe odsetki od wkładów oszczędnościowych (5 1/2%), pobierając zaś od pożyczek 7 1/2% rocznie. Ta rozpobieżność między placeniem a pobieraniem odsetkami wytwarza na pokrycie kosztów administracyjnych, które w K. K. O. Województwa Śląskiego w bieżących w porównaniu z innymi K. K. O. są bardzo małe, gdyż wynoszą przeciętnie 1,5% w stosunku do sumy bilansowej.

Nadwyżki z lat ubiegłych, jakie Kasy osiągnęły ze swych oszczędności, a które według bilansu z dnia 31. XII. 1934 r. wynosiły 57 778.039, zostały w pierwszym rzędzie zużyte na zwiększenie bezpieczeństwa wkładów, przez tworzenie funduszy rezerwowych, mających pokryć ewentualne straty, jakie mogą powstać z działalności kredytowej, oraz na cele użyteczności publicznej.

Powijęj naszkicowaliśmy tylko pobieżnie główny kierunek działalności Komunalnych Kas Oszczędności na Śląsku, w tem mianowicie, że to krótkie uwagi wystarczą, by czytelnicy mogli przekonać się o sytykimi i stale postępującym naprzód rozwoju K. K. O. na Śląsku, które dzięki zaufaniu tłu społeczeństwa i zdrowym postępowaniom organizacyjnym, wykazują dużą odporność na działanie kryzysu i rozwijają się pomysłnie a pozytywnie dla życia gospodarczego naszego Województwa.

Ze śląskich kopalń i hut

W trosce o zdrowie fizyczne pracowników fabrycznych

W tych dniach w inspektoracie pracy w Katowicach, pod przewodnictwem p. inż. Seroka, odbyło się posiedzenie poświęcone sprawie wychowania fizycznego kobiet i dziewcząt zatrudnionych w zakładach pracy na Śląsku. Akcję tę przeprowadza Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej.

Obecny na posiedzeniu insp. W. F. i P. W. p. major Jancarz, poinformował krótko zebranych o obecnie prowadzonej akcji nad wychowaniem fizycznym robotnic w fabrykach.

Obecni na posiedzeniu pracodawcy ży-

czliwie oraz z wielkim zrozumieniem odnieśli się do przedstawionej im sprawy i zgodzili się, by tam, gdzie to jest możliwe wprowadzić ćwiczenia cieleśne dla robotnic, w czasie pracy. Tam znówu, gdzie to jest niemożliwym z takich czy innych względów — zdecydowano, że ćwiczenia cieleśne dla robotnic odbywać się będą po pracy, w godzinach popołudniowych.

Ćwiczenia przeprowadzane będą w salach gimnastycznych, względnie w odpowiedniej porze na boiskach sportowych.

Ponieważ organizowanie ćwiczeń cieleśnych dla robotnic fabrycznych w godzinach popołudniowych pociąga za sobą pewne koszty, jak opłata instruktorów, sal, opłata za światło itp., zgodzili się pracodawcy uiszczać opłaty, w wysokości 10 gr miesięcznie od zatrudnionej pracownicy. Opłatę tę należy wpłacać do dnia 10-go każdego miesiąca do Okręgowego Ośrodka WF. w Katowicach, ul. Kilińskiego 23. — Dyrekcje fabryk będą otrzymywać roczne sprawozdanie finansowe.

O kostjumy ćwiczebne pracownice winny postarać się same. Zresztą jest to koszt niewielki. Na początek dopuszczalne jest nawet uczęszczanie na ćwiczenia w sukienkach. Jedynie wymagane są pantofle miękkie. W miarę rozwijania się ćwiczeń — pracownice otrzymają wskazówki w jaki sposób uszyć kostjum gimnastyczny.

O ile dyrekcje uważałyby za wskazane przeprowadzenie pogadank informacyj-

nych dla pracownic, należy porozumieć się w tej sprawie z referentką objazdową WFK. p. J. Jeleniewską — Okręgowy Ośrodek WF. w Katowicach, ul. Kilińskiego 23, tel. 344-50.

Wychowanie fizyczne kobiet i dziewcząt zatrudnionych w fabrykach ma wielkie znaczenie ze względu na konieczność podniesienia stanu zdrowia i wyrobienia sprawności życiowej robotnic.

Ustrój kobiecy, jako mniej odporny fizycznie, a więcej pobudliwy nerwowo, reaguje szybko na szkodliwe działania rodzajów pracy, z drugiej strony nadmierne obciążenie pracą zawodową, gospodarstwem i macierzyństwem niszczy i podkopuje zdrowie robotnic.

By móc przeciwdziałać i zapobiegać ujemnym skutkom pracy zawodowej, należy robotnicę hartować, wyrabiając w niej wytrzymałość i dążenie do osiągnięcia sprawności życiowej. Ćwiczenia ruchowe są jednym z najskuteczniejszych środków zapobiegawczych przeciwko fizycznej degeneracji kobiety. Poza dobroczynnym wpływem na ustrój, tj. na działalność serca, płuc, krążenie krwi, przemian materii, wytrzymałości mięśni — ćwiczenia ruchowe (gry i zabawy, wszelkiego rodzaju wycieczki, pływanie itp.) mają również znaczenie na kształtowanie się psychiki kobiety pracującej, dają jej chwilę wesoła i zapomnienia o troskach i kłopotach.



Ofiary pracy

Na kopalniach śląskich wydarzył się ostatnio dwa nieszczęśliwe wypadki górnic. Na kopalni „Wujek”, w czasie pracy w podziemiach, porażony został prądem przy dotknięciu drutu o wysokości napięcia elektrycznym 57-mio letni rębacz Jan Szklarek, zamieszkały w Katowicach przy ul. Barbary 8. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano nieszczęśliwego górnika uratować. Wkrótce po wypadku zakończył on życie. Na kopalni „Mysłowice” dostał się 34-letni wozak kopalniany Leon Śmięgielski między dwa wagoniki, które zgniotył górnikowi klatkę piętrową. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala. — 29 bm. w godzinach popołudniowych został uderzony odłamkiem spadającego węgla podczas zbierania węgla na haldzie szybu „Klary” na kop. Wólfang-Wawel 13-letni Jan Wawrzyński. Chłopiec, uderzony węglem, upadł na ziemię i stoczył się z dość znacznej wysokości nadół, doznając wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Bielszowicach.

Turnus w hucie „Piłsudski”

29 bm. zastępca Komisarza demobilizacyjnego p. inż. Seroka odbył konferencję w dyrekcji huty „Piłsudski” w Chorzowie w sprawie wniosku dyrekcji tego zakładu hutniczego, zmierzającego do wysłania na urlop turnusowy 302 robotników. Naskutek interwencji rady zakładowej i prezesa Okręgowego Związku Metalowców ZZZ p. Rogackiego, p. insp. Seroka po rozpatrzeniu wniosku wydał orzeczenie, w którym zgodził się jedynie na wysłanie na 8-dniowy turnusowy urlop turnusowy grupy 98 do 100 robotników.

Niedość zachwycać się lotnictwem!

trzeba z niego korzystać i podróżować samolotami, wysłać niemi listy i paczki! Polskie samoloty komunikacyjne szybkie — bezpieczne — wygodne kursują codziennie! Tanie ceny biletów!

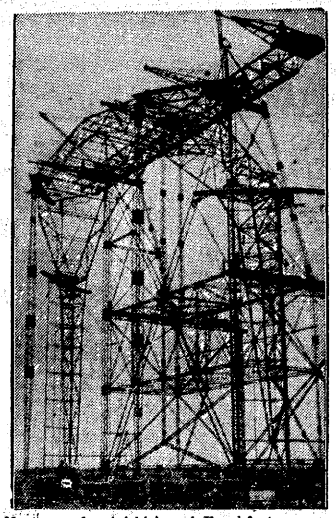
Akcja oszczędnościowa wśród pracowników przemysłowych

Katowice, 31 października. Pobyt P. Ministra Przemysłu i Handlu gen. Góreckiego na Śląsku związany z uroczystościami rozdania odznak i dyplomów uznania pracownikom śląskich warsztatów pracy, którzy przystąpili do akcji oszczędnościowej prowadzonej przez Federację Związku Obrońców Ojczyzny, i wykazali w tej dziedzinie wydatne rezultaty — zwrócił uwagę na tę formę oszczędności wśród świata pracy.

Współpracowniczka nasza p. W. P., w rozmowie z p. Żukotyńskim, jednym z namiętniejszych kierowników akcji kapitalizacji wewnętrznej, uzyskała garść szczegółów odnoszących się do tej dziedziny społecznej.

Początkowo omawiana akcja spotkała się z neufnością wśród pracowników fi-

zycznych i umysłowych Śląska. I nic dziwnego, bowiem smutne doświadczenia poczynione uprzednio z różnymi agentami ubezpieczeniowymi — podważyły zaufanie do tej formy oszczędności. Ponadto akcja ubezpieczeniowa prowadzona przez Federację, miała również swoich przeciwników ze sfer politycznych, nie mówiąc już o kierownikach zakładów — Niemczech, którym bynajmniej nie zależało na zabezpieczeniu sobie przyszłości przez robotnika polskiego. Z biegiem czasu trudności te zostały pokonane przy wybitnym współudziale związków zawodowych i przychylnym odniesieniu się kierownictw zakładów, które w międzyczasie uległy odniemczeniu. Dzisiaj akcja oszczędnościowa na terenie naszego województwa objęła 60 do 70 proc. ogółu pracujących.



Na terenach miejskich pod Frankfurtem wznoszą się obecnie wielkich rozmiarów budynki przyszłego lotniska, które służyć ma dla celów lotnictwa transoceanicznego. Na ilustracji szkielec olbrzymich rozmiarów hangaru.

Nowa placówka fabryczna L. O. P. P.

W fabryce „Ericson” w Welnowcu założona została ostatnio placówka fabryczna LOPP, na której czele — jako prezes — stanął p. inż. Witold Herbst.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

64) (Ciąg dalszy)

Nauczycielka ujrzała zły blask, usłyszała ów łoskot i pomyślała, jakże niepotrzebne, marnie i talszywie brzmieją w tym domu jej słowa o przebaczeniu. Puśte wargi nie umiały nic innego wypowiedzieć.

Bielowa zakłazyta się po izbie i w stukocie zdejmowanych naczyń mówiła.

— Już się wietki zmierzchnie, trza żywinę nakarmić. Bydłę pierwsze przed wszykiem, przed dziećmi, bo dziecko się upomni, a bydło jak? Trzeba czuć. Cisula już jawi, no — Jodała wyjaśnienie — ma się ościelić, ino nie wiem, którego dnia się latowata. Było krydą zapisane w szafie, ale stari na złość, taki ziemsty — w chwili tak niezmiernie ważnej: krowa ma się ościelić, zapomniała o mienawości, mściwości, jakby z zapaski wytrząsnęta smięcie i kamienie. Wyprowadziła gościa i żegnała, uśmiechając się bezradnie, przyjaźnie. Spiesznie poczapiała do stajni, pędzona najważniejszą troską.

— Krowiny godne.

— To jest najświętsza prawda: baba zatroskana, spiesząca z cebrzykiem do krowy — pomyślała nauczycielka, patrząc na zarysy krzepkiej postaci, idącej mocnymi krokami ku gospodar-kim sprawom, ku swoim światom. Nie mogła i nie chciała wracać do domu, do tyłu uciążliwych zajęć. Pragnęła zostać sama. Wstąpiła na pierwszą wydeptaną ścieżkę i wlokła się za swoim cieniem, jedynym, przyjacięciem i towarzyszem. Dotarła do szczytu, kiedy przestwór zaczął nasiąkać czerwinią, a pocisk słońca przebił żółtobiałe obłoki — spoczął na krawędzi góry widzianej w dali.

Z chmur przepojonych płomieniami ukształtowa-

ły się postacie barczyste, spięte ze sobą ramionami, przyrıwały grzbietami do stropu nieba aby go wyrwać i dźwignąć wwyż. Szamotały się, polyskując purpurą, jakby krwawym potem.

Wież, leżąca w rozpadlinie, oszroniła się siwizną i fioletem, tylko okna rozbiłykiwały różowo, żegnając odchodzący dzień. Na krzyżu kościółka tiała zatajona iskra, czekając na wicher, któryby ją rozdmuchał i zmienił w burzę nad światem. Pochyłe tafle zbocz były już pograżone w zmirzechu, tylko szeregiem idąc, ostro zcosane wierchotki rozjarzały się ogniem, podobne do zastępyteli fal wzburzonego morza, kiedy je pożąga dotyka. Na odwiec gór, na krańcach widnokręgu piętrzyły się zwaly Tatr, niby potworne, przedpotopowe byki, które uderzyły na siebie i pokonane, pobite leżą w potokach własnej posoki i w potokach ognia, wytoczonego ze słonecznych żył.

Nauczycielka, urzeczona pięknością zachodu, zapamiętała przemiany barw zachwyconymi oczami i przeżyła je wzruszeniem sercem.

Słoneczna krew prędko spływała, świat tracił ostrość, wyzaiściłość, zasypany szarym popiołem, potem kurawą rozpylonę ciemności. Z poza gór przysłała do niec noc, przekroczyła ją i rzuciła czern na ziemię, na góry i doliny. Na niebie, w miejscu, gdzie słońce zaszło, ścieliła się reszta czerwieni, jakby obłok, który przed chwilą otarł krwawy pot z oblicza bardzo utrudzonego.

Nauczycielka nie zdawała sobie sprawy, gdzie jest, dokąd dąży, zapomniała o sobie, stała się drobną grupką, zespoloną z ogromem wszechświata i wszechzeczy. Kiedy wyblisły gwiazdy, pytała z uśmiechem i odpowiadała z takim samym uśmiechem.

— Czem zarzy niebo w ciemną noc? Gwiazdami! A czem człowiek? — nad tem pytaniem mogłozilla się daremnie. Mając oczy pełne gwiazd, szła w ciszę, Nic nie widziła, raczej stopami wyczuwała ścieżkę, tak dobrze jej znaną. W mroku zamajaczyła czarna plama, zwichrzona korona drzew.

— Kapliczka — rzekła z taką radością, jakby po długiej rozłące powitała przyjaciela przypadkiem spotkanego. — Dobrze idę.

Lubiła to miejsce. Często, zwłaszcza w lecie, przechodziła tutaj, przyciągana przemożną siłą. Z pod kamieni wytryskiwała woda, źródło wiecznej radości, ze srebrnym płuskiem przeskakiwała po kamieniach, a na małej łączce tworzyła krynicę, w której przeźroczech spoczywało odbyte niebo i przeloty obłoków, widzenia święte, objawione tej toni i przatocemu człowiekowi. Nauczycielkę zaciekawił Chrystus, umieszczony pod daszkiem, tak inny, tak odrębny, mający własną symbolikę. Zwyczajnie przedstawiany bywa jako człowiek odkryty strzępami lachmana, z trzcina w ręce i z koroną na głowie. Wydany na uragowisko i przyjmujący z bezbronnyim wzrokiem obelgi, pływania, na wargach tylko tając ledwo wyczuwalny uśmiech, rozjaśniający twarz, jakby ślina, przekleństwa zmieniły się w ten święty płomyk, trwający jednak o tysiący lat. Tutaj inaczaj. Nic nie było Boskiego, ani nadludzkiego, nie było nawet męczeństwa, ofiary, tylko zaciekłość i bunt siekiry wyrwał w bukowym kłocu muskularnego bucierycia świata. Nieznany cieśla szarpającym ciosami chłopca, przywiązanego do słupa grubym łańcuchem.

Kłębowski rozkudłonych wlosów, przgniecionem ciężarem cierniowej korony jak skałą. Z pod zesuniętych brwi oczy bodeły mściwomi spojrzaniem niebo i ziemię. W twarży, ledwo obrobionej, brylowatej, była chłopka zawziętość, zgryzająca nakaz: pazury za pazury, zęb za zęb. Symboliczna trzcina była sękatym klisem, mocno tkwiącym w zaciętym kulaku. Kamiona proletariackie, wypracowane, nabrzmiłe mięcinami. W postaci znać było, że zbuntowane kości, żyły, muskuły pręży się od wysiłku, aby stargać więcej, gwałtem nalożone i że za chwilę spadnie rozerwany łańcuch pod robociarskie stopy. Chrystus robił wrażenie groźnie zamilkłej chmury nad światem, miotającej błyskawicę zemsty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości turystyczno-narciarskie

Tatry z kolejką nie będą już Tatrami

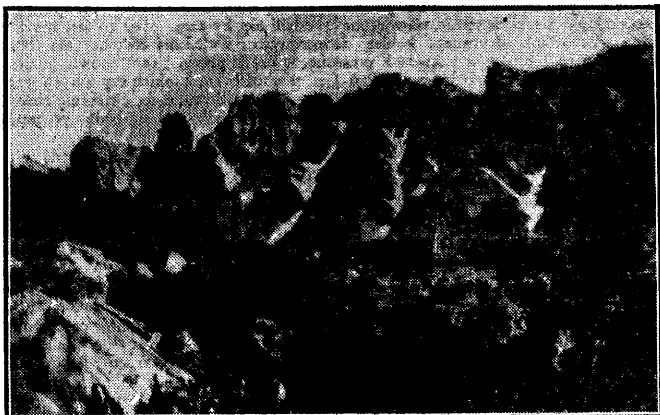
Na poniedziałek dnia 26 bm. Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji wraz z Zarządem Głównym Ligi Popierania Turystyki zwołały do Zakopanego przedstawicieli prasy, celem dokonania pokazu budowy kolejki linowej na Kasprowy w Tatrach. Przedstawiciel naszego dziennika wziął udział w tym pokazie i poniżej zamieszczamy dokładną relację ze stanu robót przy tej inwestycji, której potrzebę uważaliśmy za zasadniczą tylko względem natury gospodarstwa, a więc chęć eksploatacji — oby leno rentownie! — wspaniałego krajobrazu tatrzańskiego.

wartości, jakie Tatry w swej dzwiczcei kraście przedstawiają dla ludzi kultury.

I dziś — mimo przejścia do realizowania zwalczanej przez nas inwestycji kolejkowej — nie zmieniamy naszego zasadniczego poglądu, gdyż w podjęciu budowy kolejki widzimy dalsze niebezpieczeństwo, a mianowicie szarżliwy projekt dla Czechów, którzy podjęli „bardziej barbarzyńskie wycieczki inwestycyjne” i uszczęśliwia nas kolejkami lub innymi udogodnieniami w głąbi Tatr (np. kolejka na Łazimie lub drabinami żelaznymi: np. na Ostry) na które przyzwolili człowiek — nietylko zapalony laternik — nie będzie mógł spokojnie patrzeć. Zaś my przeciw tym czeskim okropnościom (do których nasi bratrimy nieśli się aż nazbyt zdolni), nie będziemy mogli protestować, sami dziś popełniając podobne w swej istocie wyczyny.

I jeszcze jedno. Nawet wówczas, gdybyśmy nie zajmowali zdecydowanie negatywnego stanowiska wobec samej idei, nie mogliśmy zgodzić się na moment realizacji tej inwestycji, którą zaliczyć musimy do rzędu lukkuszowych, na co nie pora obecnie, gdy kryzys szaleje i gdy inne bardziej pilne inwestycje czekają na realizację. Zresztą do tego tematu jeszcze powrócimy.

Redakcja „Polski Zachodnieł”.



Dołna Suchej Kasprowej i Kasprowy Wierch z zaznaczoną częścią trasy budującej się kolejki linowej i budynkiem stacji końcowej pod szczytem Kasprowego Wierchu.

uszczelnane są jakiegokolwiek kolejki szczytowej właścicielach Tatrach. W razie istotnej potrzeby budowa takich kolejek możliwą jest tylko u podnóża Tatr.

Z protokołu Konferencji Przedstawicieli Nauki Polskiej i Czechosłowackiej, zebranych w Krakowie, w dniach 8 i 9 grudnia 1925, z inicjatywy Polskiej Akademii Umiejętności i Czeskiej Akademii Nauk.

Ekspertcy uważają, że wysoce szkodliwe, a pod względem gospodarczym nieracjonalne i niedo-

Obecny stan budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch w Tatrach

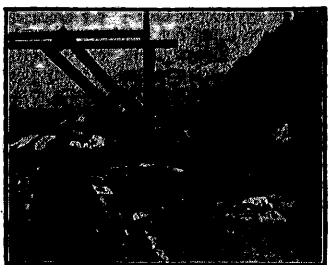
(Od specjalnego wystawnika „Polski Zachodnieł”).

(ers) Jest bardzo wczesnie rano i jest po de- zaccu. Dworzec zakopiański opustoszały. Przew- krysztalowe czyste powietrze Giewont wydale się tak bliski, że tylko ręką sięgnąć. Będzie znowu jało. Wyżłoczone liście operają się słabo wiatrowi, a modrzewiowe zółtkie szpiki spają- ją za każdym podmuchem; razporaz spły- ją jako hojnie rzucane niewidzialną ręką.

Czekamy jeszcze w wagonie, aż przyjadą autobusy, by nas, dziennikarzy z całej Polski, zabrać do Kuźnicy. Tam mała pokazowa stacja naszej pierwszej kolejki linowej na tatrzańskie szczyty. Wszyscy — znający Kuźnicę, są ciekwi: skąd, jaką drogą może iść linja na wierchy?

Jedziemy wreszcie. Jest błotniście, liściasto i Jesiennie. Październik nie taki, jak czasem na Turbaczu bywa: rześcicie — słonecznie aż po same waly i karby Tatr; jest październik, a e ten sprzed Zadzuszek. — Może właśnie to, a może tylko to sprawia, że prócz ciekawości niema zapachu zobaczenia tego, co jest zaprzeczeniem spontanicznej siły i uroku przyrody — zobaczenia dzieła ludzkiej woli przeciwstawiana się i pokonywania: techniki.

Ale, ale — Jesteśmy już na miejscu. Przed małą górską chatą umieszczono napis: „Kle- rownicтво budowy kolejki linowej Kuźnicę — Kasprowy Wierch”. Zadujemy się do izby zrod- bione na biuro. Robi się cisno; jest nas duc i między nami są „gazdowie”: uprzejmy naz-



Fragment fundamentów stacji szczytowej kolejki linowej na Kasprowy Wierchu.

gospodarz, naczelnik Wydziału Turystyki przy Min. Komunikacji p. Józ. Szlachowski, który nas serdecznie ugościł w pociągu i na „ładzie”: jest burmistrz Zakopanego, znany na Śląsku p. inż. Zaczętyński i jest gospodarz terenu, dyrektor budowy p. inż. Aleks. Kodolski. Oto co nam powiedział:

Kolejka, która pośrednio jest dziełem i stanowi obiekt specjalnej opieki Wiceministra Komunikacji, p. inż. Bokkowskiego — będzie jedną z największych linii Europy. Węć będzie dłuższa niż na Patschorkaltee w Tyrolu, czy na Gran Sasso d'Italia. Kolejka na Kasprowy będzie miała długość w poziomie 4,180 m. Trasa linii z Kuźnicę na Kasprowy Wierch jest podzi-

lona na dwa odcinki: z Kuźnicę na Myślenicę-Turnie (o długości 1,950 m) i z Turni na Wierch (2,200 m). Podział ten wprowadzono celowo dla zwiększenia przelotności linii, gdyż dzięki niemu na trasie będą kursować równocześnie dwie pary wagoników: dwa wagony do góry i dwa radoli; następnie wytnia rozcięto szlakiu w nagabył liny blisko pięćokrotnie (1) du- gości. Łatwo zdać sobie sprawę z trudności wy- produkowania jednolitego odcinka o tak odbr- miciel rozpiętości. Zatem podział na dwa odcinki: rozwiązuje tę trudność, a nadto przez zainsta- wanie stacji na Turni Myślenicę, gdzie e będzie się przesiadać — urozmaici się drogę i da moż- ność chwilowego odprężenia po entochach i zdy.

Pojemność każdego wagonika jest obliczona na 30 pasażerów, a czas jazdy w jednym kierunku wynosi około 20 minut; wobec tego w ciągu jednej godziny może przejechać 180 osób a w obu kierunkach 360.

Trasa w każdym odcinku opiera się na trzech obrotowych wieżach żelaznych w kształcie ol- ramy i posiada trzy stacje: Pierwszą — za- ładowczą, wylazdową w Kuźnicach, w pobliżu dzisiejszej restauracji, drugą — przesiadkową na Turniach i trzecią — wylotową, szczytową na Kasprowym. — Stacja na Turniach Myślenicę: jest stacją napędową, wyposażoną w dwa niezależ- nie od siebie działające urządzenia mechaniczne, na każde odcinka kolejki osobno. Instalacje elektryczne prądu obejmują 2 silniki mocy 80 i 110 K. M., nastawniki zwrotne i urządzenia zabezpieczające: hamulce elektromagnetyczne. Energia napędowa o napięciu 5,200 v. będzie doprowadzona na Turnię z elektrowni miejskiej w Zakopanem.

Architektura trzech budynków stacyjnych. Jest zestrojona z panoramą gór: dyskretnie, wśród lasu położone budowle, wykonane całow- iwie z naszego granitu — stanowią przykład rzeczozywe i dobrego smaku dzisiejszych form architektonicznych.

W stacji Kuźnickiej jest przewidziana budowa popularnego hotelu, a na stacji szczytowej pro- jektuje się dobudowanie małej restauracji.

Liny nośne kolejki przedstawiają się jak po- tężne żelazne drągi; spoczywają na podporach w pięciometrowej odległości poziomej. Liny te są wyprodukowane w kraju, w jednej z fabryk sosnowieckich. Budowa zużyła ponad milion kilogramów cementu, 120 tys. kg żelaza do żelbe- tu i 300 tys. kg żelaza do konstrukcji.

Prace są prowadzone w przyspieszonym tempie, gdyż kolejka ma być oddana do użytku publicznego 15 lutego 1936. Warunki pracy są nadzwyczaj ciężkie: robotnicy pracują bez wzd- na na stan atmosferyczny, w dzień i w nocy, w terenie bardzo uciążliwym, wymagającym nieraz nietylko odwagi ale i prawdziwego poświęcenia. Przy budowie kolejki znalazło za- budnienie 800 robotników, pracujących na dwie zmiany.

Całkowity koszt budowy kolejki wynosi 2

miliony 200 tys. złotych. Właścicielami przed- siębiorstwa są Ministerstwo Komunikacji, które ma 51 proc. udziału, Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa „Orb” i Stocznia Gdańska. Zatem przedwzrostkiem instytucje o charak- terze państwowo-polecymnym. Trzej pierwsi u- działowcy mają obowiązek wykupienia od Stoc- zni Gdańskiej w przewidzianym terminie je- udziału. Dochód, po spłaceniu dziesięcioletnich kredytów — pójdzie wyłącznie na planowe in- westycje turystyczne. Budowę popularnych ho- teli, schronisk, na zuropeizowanie naszego ru- chu wycieczkowego, Koszt utrzymania i ek- ploatacji kolejki wyniesie 120 tys. rocznie, przy



Wózec kolejki linowej towarowej przewozi uczestników pokazu na szczyt Kasprowego Wierchu.

uwzględnieniu przeciętnej frekwencji w różnych porach roku, która dać powinna 815 tys. zł. wpy- wu. Obecnie obliczono już nawet ceny indywi- dualnych przejazdów. oto bilet jazdy na Wierch wyniesie przeciętnie zł 3,50, a powrotu 2,50. Razem sześć złotych...

Dowiedzieliśmy się ciekawych szczegółów. Przed chatą czekają samochody półciężarowe. Na kołach masynowe latuchy. Wemy, co to znaczy. Pojedziemy bardzo wysoko i bardzo stromo. Ale którą drogą? Chyba nie na Gąsien- cowa, ani na Kalatówki...

Wartok motoru ciężko przeszywa mgliste powietrze. Wyruszamy w nieznana drogę. O- twierają ją napis o tem, że „obcym wstep wzbro- niony”, że droga jest nowa i budowana wy- cznie dla terenu kolejki. Droga wędzie prosto jest przedłużeniem kuźnickiej szosy. Niektórzy z nas rozczarowani: dlaczego w górę samochod- ami, a nie kolejką? Linja Kuźnicę — Myślenie- kie Turnie jeszcze nie jest gotowa. Musimy do- jeżdżać na Turnie, by stamtąd obejrzeć cały e- ren, odbyć próbna podróż prowizoryczną kolejką towarową. Motory ciężko pracują, pniemy się w górę. Nisko zachochają ciężkie chmury. Nic nie widać. Po chwili jedziemy w ulęwym deszczu, który wzmagają się z każdą chwilą, sieće zuku- sa, zalewa oczy, zapiera dech — leje, leje. Prze- kładno i hamulce pracują... Pniemy się tak wy- soko, że brak odwagi, by się obejrzeć. W dole niemal prosta ściana. Na boku urwisko i wzu-

rzony potok. Drzewa się gną, wszystko się gnę- wa na nas. Chyba za to, że profanujemy dotąd niedostępne kołom szlaki, że wybilimy drowa, ustatł ja głazami, pościnali niebosięnie drzewa. Jedziemy długie minuty coraz wyżej, coraz bar- dziej stromo. Tak mia! pół godziny.

Zza wierzchołków wylania się teren budowy. Strumienie lodowato-zmnogo deszczu nie mogą stanowić przeszkody, by stanąć i patrzeć!... Nie trzeba się silić na opis tego, co widać z Turni. Jedno jest godne zanotowania: Giewont, Kon- dratowa, Sucha Kondraka — to wszystko „na prawo” wygląda jak we wczesnoletni dzień, — Kasprowy, Goryczkowa Grań, pokryty pył śniegu; lśni w przebijającym przez szczyliny w klimurach słońcu. Woda ścieka za kołmierze, do obuwia, tu w twarz grządy ścietego arozem deszczu, Kosztują z zimna i wilgocici, chronimy się w prowizorycznych szponach. Tam, choć pra- no, jest ciepło. Prócz tego alkohol podobno roz- zrzewa...

Ale rozjaśniła się! Z naszym uprzejmym go- spodarzem, dyrektorem budowy, idziemy podzi- eć triumf techniki, rezultat pracy. Widać liny kolejki aż po Kasprowy. Budynek stacyjny w połowie wysokości gotów. Wokół siedzą w ię- s. czu górale, zajęci ciosaniem granitu. Ruch i praca, tempo i wysiłek każdej ludzkiej mrowki — górskiej mrowki.

Czeka nas emocja wjazdu na Wierch. Wsia- damy do prowizorycznej łódki: kilka desek, ha- ki, petle, nad nami liny. Ustatł śmiechy i gwar. Złękkim szzeletem rozpoczynamy napród ze- szliżgiwać się, a potem piąć się. Pod nami wier- chołki drzew i przepaście. Na boki fascynujący widok. Odstanowią się szczyty: Koszycy, Zółtel Turni, Granatów, Koziego Wierchu, Orani, Ko- ściela. We mgle Świnica.

Jesteśmy na stacji szczytowej. Kilkadziesiąt metrów wyżej wznosi się wierzchołek Kasprowego. A stamtąd — Hruby, Krywań, całe Za- chodnie; na dole Stawy Gąsienicowe, Cicha, Goryczkowa, Kasprowa.

Wracamy kolejką, wracamy autem. Zdale się, że łada moment spadniemy na łeb. Zaczyna pa- dać śnieg. Dostojnie, wolno, pada na nas, na szczyty, na nową kolejkę...

P. S. Organizatorom i gospodarzom tej wycieczki należą się wyrazy uznania i podzięk.

Od lat tysięcy lot w przestworze

Był stale ludzkich marzeń szczytem, Dziś — jakże łatwo zsićć możesz To, co przez wieki było mitem

We Francji ubawiają się przewrotu faszystowskiego

Ostatni tydzień upłynął we Francji pod znakiem uzupełniających wyborów do senatu. W rozgrywanej i rozgrywanej atmosferze takich wydarzeń stałe się pretekstem do zwalonych występów, do rzucań szumnych za powiedzi i groźb.

Wobec wzmożonej akcji lig faszystowsko-narodowych lewica chętna wykazać swą siłę i pocięła zwrócić frontem do wyborów. W rezultacie najbardziej zwarto wypadł ten front w ceurtrajnym departamencie, obejmującym Paryż. Tuż wprawdzie przeszedł premier Laval, ale też Front Ludowy ma do zanotowania swój największy sukces, gdyż na 10 senatorów przeprowadził aż osiem swoich ludzi. Sensacją był wybór (z listy Frontu ludowego) komunisty Cachina, który jest pierwszym i jedynym komunistą senatorem. Te sukcesy osłabiło mocno osobiste zwycięstwo Laval, który w czerwonym departamencie został wybrany w pierwszym głosowaniu.

Toteż „Le Temps” popiera rządy Laval, podkreśla poważny sukces premiera, który kandydował z listy bezpartejnej w dwóch departamentach i w obu przeszedł w Paryżu na 6 miejscu, na prowincji — na pierwsze.

W innych departamentach nie było większych niespodzianek. Toteż wybory te nie przyniosły zasadniczych zmian w ugrupowaniach senatu. Po dawnemu najliczniejszą grupę stanowią senatorowie ze stronnictwa radykałów-socjalistów, choć to właśnie stronnictwo straciło 4 mandaty, albowiem socjaliści przeprowadzili o 4 senatorów więcej, niż poprzednio, a demokraci ludowi (prawica) o 3 więcej. Prócz radykałów-socjalistów, straciła prawicowa Unia republikancko-demokratyczna również 4 mandaty.

Radykałowie w dalszym ciągu zapowiadają utrzymanie wspólnego frontu z lewicą. Wydał się im, że jedynie tą drogą zdołają zabezpieczyć Francję przed faszyzmem.

„Niema dwóch dróg. Trzeba zdecydować się, czy mamy zachować ustroj parlamentarny, oparty na przedstawicielstwie ludowym, czy też zaciągnąć go ustrojem Mussoliniego lub Hitlera” — pisze Leon Archambaud w „Le Oeuvre”. Połączenie ten wynika z wiary przedstawicieli rządu — socjalistów iż „można zmienić legalnie nasze metody rządzenia i że trzeba zdobyć się na politykę energiczną bez uciekania się do siły i dyktatury”. Podobną tezę głosił niedawno minister Mandel.

Część radykałów przeszła teraz do zalety opozycji wobec rządu. Wytykali premierowi Lavalowi niedość wyraźne opowiadanie się za Ligą Narodów, niedość skuteczną politykę ekonomiczną, a wreszcie pobłażanie licom faszystowskim. Natomiast większość popiera pokojową politykę ministra spraw zagranicznych, która podtrzymuje bezpieczeństwo i godność kraju.

I tak prezes grupy radykałów-socjalistów, Herriot, złożył oświadczenie, w którym wypowiedział się bardzo kategorycznie za sankcjami i za Genewą. „Jesteśmy na rozkazy Ligi Narodów — oświadczył i spełniamy to, czego będzie ona od nas wymagać”. Jednakowoż dodał iż zdaje sobie sprawę z niezwykłości sytuacji,

która jest jakby odwróceniem podobnej sytuacji sprzed jedenaście lat. Wtedy Francja starała się przeprowadzić w Genewie system sankcji, a Anglia była im raczej przeciwna. „Obecnie Anglicy mówią, że zrozumieć nasz punkt widzenia i u nich człowiek z ludu domaga się sankcji, natomiast i nas ma on jakoby być im przeciwny.” Tak więc i Herriot nie zamyka oczu na trudności wewnętrzne i zewnętrzne.

O ile idzie o sprawy wewnętrzne Francji, to rząd Laval zdecydował się ogłosić dekret przeciwko nielegalnemu noszeniu broni i nieprawym zgromadzeniom publicznym. Ostrze dekrety zwrócone jest przeciwko lisom faszystowskim, ale równocześnie utrudnia działalność wszelkich bojówek. Fakt, że najsilniej wzywały do rozpowszechnienia lig lewicowych, świadczy o ich niepokoju rozwojem lig i buńczucznością zapowiedzianym przewrotu. Radykali bardziej obawiają się zbliżenia z prawicą niż z lewicą; być może dlatego, iż daleko mniej różnią się od prawicy. Bo ostatecznie między radykałami-socjalistami, a bardziej prawicowymi od nich „republikanami lewicowymi” zachodzi mniejsza różnica niż między radykałami a socjalistami. Niemniej gorączkowa działalność różnych bojowych „lig” budzi obawę zamieszek wewnętrznych i zwycięstwa też faszystowskich we Francji.



W jaki sposób orientują się psy?

Jak wynika z doświadczeń szeregu badaczy, ani słuch, ani powonienie nie odgrywa w psów poważniejszej roli w ich zdolności orientowania się. Zmysł wzroku również nie ma wielkiego znaczenia.

Tak z analizy wielu doświadczeń, w związku z wyborem miejscowości, w której przeprowadzane były badania, jak i ze sprawozdań rowerzystów, którzy śledzili powracające psy, wynika, że mamy tu do czynienia z jakimś zgoła nam nieznanym zmysłem, który możnaby nazwać

absolutnym zmysłem kierunku.

Badacz niemiecki Bastian Schmid podaje wyniki kilku doświadczeń, wykonanych pod kontrolą policji, automobilistów i rowerzystów. Jeden z psów z punktu, odległego o 11 km od domu, powrócił do domu w 1 godzinie i 8 minut od chwili wypuszczenia.

Po 18 dniach zawieziono go jeszcze raz na to samo miejsce, skąd wrócił już po 48 minutach. W międzyczasie właściciel psa zmienił mieszkanie. Po 2 i pół miesięcznym pobyciu

na nowym miejscu, a w 6 miesięcy po pierwszym doświadczeniu — znowu zawieziono psa do tego samego punktu, co poprzednio.

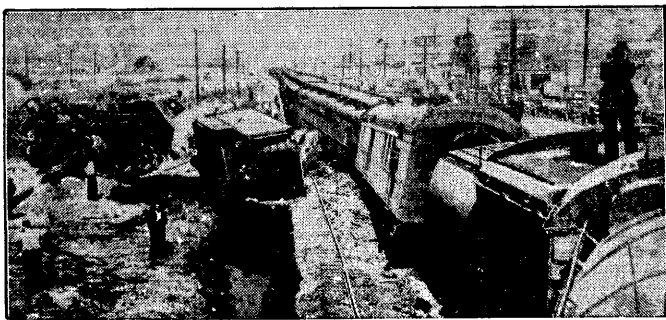
Tym razem pies powrócił do starego mieszkania. Gdy jednak schwytało go tam i puszczono w połowie odległości pomiędzy dawnym domem a obecnym, powrócił do nowego domu.

Inny pies, wypuszczony w środku miasta, za pierwszym razem powrócił do domu po 2 godzinach 10 minutach z odległości 8 i pół kilometra. W 40 dni później powrócił z tego samego punktu już po 37 minutach.

Należy podkreślić, że psy te nie były

ani trenowane, ani też nie przedstawiały okazów specjalnie inteligentnych.

Nie można przypuścić, mówi badacz, ażeby zdolnie były w takim stopniu wykorzystywać swój zmysł wchu, słuchu, czy wzroku. Za każdym razem odwarzały spowrotem drogę, którą wykonały w danej chwili przy pomocy właściciela, który sobie zmysłu, którego człowiek jest pozbawiony: absolutnego zmysłu kierunku.



W pobliżu miejscowości Glendale w Kalifornii ekspres linii Southern Pacific zderzył się z pociągami towarowymi, przyczem wiele osób, specjalnie z obsługi obu pociągów, odniosło poważne rany. O rozmiarach katastrofy świadczy wymownie zamieszczona powyżej ilustracja.

Więści z całej Polski

Przybór rzek w wojew. krakowskim zagraża powodzią.

Dziś nad ranem nadeszły alarmujące wieści z całego wojew. krakowskiego dotyczące stanu wód w rzekach. Naskutek ostatnich deszczów podniosły się znacznie stan wód na Wiśle, Soła, Dunajcu i Skawie. Wody Soły uszkodziły nieznacznie tamę w Porębie, zalewając wykopy fundamentalne. W Porębie i Międzybrodziu przygotowano do ewakuacji 6 domów. Najgroźniejszą wygląda sytuacja w Jaszowicach na Wiśle, gdzie stan alarmowy został przekroczony o 142 cm. Wszędzie uruchomiono już komitety przeciwpowodziowe oraz zarządono pogotowie akcji ratunkowej.

5-letni chłopiec zastrzelił ojca.

We wsi Sierpców pow szamulskiego teści, nierz Różański, wróciwszy do domu, postawił nabita fuzję w stożaku, poczem bawił się z dziećmi. W pewnym momencie do fuzji zbliżył się 5-letni synek i manipulował przy broni. Leńszyć odwrócony, nie zauważył tego. Chłopiec wziął fuzję i skierował ją w stronę ojca, zawołał: „Ja sobie strzele”. Równocześnie pociągnął za cyngiel i spowodował wystrzał. Cały nabój ugodził ojca w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Przerazony chłopiec wybiegł z domu i błąkał się po polach przez dłuższy czas. Zmarły tragicznie Różański osterco żonę i troje dzieci.

Teśknota za krajem i tragiczna śmierć.

Na granicy polsko - niemieckiej obok wsi Łysów w pow. kartuzkim został zastrzelony przez strażnika niemieckiego Francisek Milowczyk. Milowczyk pochodził z Łyskowa, gdzie miał wielu przyjaciół i krewnych. Oplotwał jednak na rzecz Niemiec i zamieszkiwał na terenie Rzeszy. Czując teśknotę za rodzinną wsią, nieraz przekradł się nielegalnie do Polski i odwiedzał krewnych. Podczas ostatniej wyprawy ponosił śmierć.



ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

53) (Ciąg dalszy.)

— Po tym okrzyku Lucy zbladła i zemdlala. Clara nachyliła się nad nią. Imię wykrzyknięte przez towarzyszkę niedoli wyjaśniło jej wszystko. Więc wszystko stracone? — nie. Nie! Muszą nadejść Robert, major i lord. Muszą. I nadejdą. Była co do tego zupełnie spokojna.

— Ach! Inżynier Evan Hector. To się świetnie składa. Będzie mi pan mógł wydać plan skarbu do rąk własnych.

Inżynier uspokoił się natychmiast i wpatrzył się bystro w twarz tego obcego człowieka. Więc to był dowódca „związku krwi”, stynny bandyta z Mozambiku, capitao Pedro Mondeggo. Spojrzył mu zimno w oczy.

- Plan jest mój i pan go nie dostanie.
- Sam go sobie wezmę.
- Nie mam go przy sobie.
- Więc napisz pan, aby mi go wydano.
- Wziamian — za co?

— Za waszą wolność i życie oraz za przyrzeczenie, że nie doniesie pan o niczem policji ni władzom, jak tego pan dotychczas mądrze nie uczynił.

- A pan dotrzymanby słowa po wydaniu mu planu.
- Tak.
- Nie wierzę panu.

Pedro Mondeggo obserwował go ostro przez cały czas lakonicznej rozmowy. Teraz uśmiechnął się chytrze i zbliżył się do inżyniera, którego wciąż trzymał Torre i marynarz.

— Pan nie umie kłamać, inżynierze Hector.

Uśmiechnął się i wyciągnął rękę.

— To zupełnie zbędne. aby mi pan wierzył. Po tem, jak mądrze udam, że uwierzyłem pańskiemu zapewnieniu — gdy pan oświadczył, że nie masz planu przy sobie — czy twoje odetchnęły. Wie pan, że i o czym można odetchnąć? Jestem pewny, że pan ma plan w jakiejś kieszeni.

Hector zbladł z przerażenia.

— Pan się myli.

— Zaraz się przekonamy. zaczniemy od tej kieszeni.

— Sądzę, że raczej jednak nie zaczniemy, men capitao. Tak będzie lepiej.

Słowa te wypowiedział sir Manley, a lufy obu jego rewolwerów były o wiele groźniejsze od wyrazu jego twarzy.

— Capitao Pedro Mondeggo — przepraszam może źle akcentuję. Jeżeli uczyni pan jeden krok, który nie znajdzie uznania w moich oczach — bez względu na to czy akcentuję pana imię i tytuł źle czy dobrze, wpakuje panu kulę w podbródek. Very interesting. Sądzi pan może, że ja umiem tylko przekłuwać dunlopowskie opony. To pan się myli, men capitao. Grubo i bardzo.

ROZDZIAŁ XXV.

— Ręce wyżej, jeżeli mogą prosić. Jeszcze wyżej. Pedro Mondeggo odstąpił o krok. Poznał tego angiika i wiedział, że w tej chwili niewykonanie rozkazu grozi śmiercią, lub czemś znacznie gorszem od natychmiastowej śmierci, bo kalectwem lub długotrwałą chorobą. Podniósł ręce, ale po chwili opuścił je natychmiast.

— Sądzę, że melodramat jest zbyteczny — odezwał się swą doskonałą angielszczyzną.

Twarz baroneta ściągnęła się groźnie. Miał na oku

całą scenę i jego nadzwyczajnie spostrzegawcze spojrzenie nie pominięło ani jednego szczegółu.

Był tego pewny.

W kącie na drewnianej sofce siedzieli Lucy i Clara. Ta pierwsza była wciąż zemdlona, natomiast twarz i oczy miss Grant wyraźnie nieklamany zachwyty i podziw dla sir Manleya i jego żelaznej odwagi. U prawej strony stał inżynier Evan Hector wciąż w ramionach obu bandytów. Ci nie cofnęli się nawet przed groźbą śmierci, póki nie otrzymali rozkazu od swego kapitao, szczególnie, gdy tu był obecny choć stał z rękami nawpół wzniesionymi przed lufami broni angiika. Latarnia dżwona oświetlająca komnatę stała ze Pedrem we wnętrze ściany — w niszy, tak że twarz Mondeggo była całkowicie ocieniona.

Baronet stał w wejściu z dwoma rewolwerami w rękach.

— Kim pan właściwie jest — zapytał Pedro Mondeggo?

— To niema nic do rzeczy. Przypuśćmy, że zawodowym przekłuwaczem opon. Proszę się cofnąć i wydać swym ludziom rozkaz wypuszczenia z rąk inżyniera Hectora.

— I planu skarbu! Nie jestem taki głupi.

— Nie szkodzi. Proszę wykonać moje polecenie — bo strzelać.

— Nie uczynię tego, chyba, że otrzymam plan skarbu. Niech pan strzela. Oto moja pierś.

— Nie musi pan wskazywać jej palcem. Trzymać ręce nieruchomo. Ja sam wiem, gdzie jest pańska pierś.

Sir Manley spojrzył na bok.

— Puścić natychmiast tego człowieka.

Obaj Portugalczycy stali bez ruchu i zamiaru jak wryci. Nie mieli zamiaru usłuchać bez wyraźnego rozkazu kapitana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Czwartek

31

października

Dziś: Olimpiada
Jutro: Wszystk. Świąt
Wschód słońca: 6.32
Zachód słońca: 16.22.

(-) Od Redakcji.

W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego redaktor naczelny „Polski Zachódni” p. Edward Rummel i objął urządowanie. W czasie nieobecności p. Rumuna zastępował go p. red. Jerzy Czoponowski.

(-) Ku czci poległych żołnierzy.

Dnia 1 listopada o godz. 4-tej popołn na emientarzu wojskowym odbędzie się uroczystość żałobna ku czci poległych i zmarłych żołnierzy. Dnia 2 listopada w Dzień Zaduszek odprowadzenie zostanie o godzinie 9-tej rano żałobne nabożeństwo w kościele garnizonowym.

(-) Posiedzenie Komitetu Obchodu Święta Narodowego.

We czwartek, dnia 31 bm. o godz. 19-tej odbędzie się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego dla obchodu Święta Narodowego 11 listopada. W zebraniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych. Zebranie odbędzie się w sali Rady Miejskiej.

Wykaz silnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych

naszczepnych do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowych - Gospodarczych Rzplitej Polskiej:

- Bank Ludowy, C. orzów,
- Bank Ludowy, Katowice,
- Pożyczkowa Kasa Rzemieślnicza, Katowice,
- Bank Ludowy, Lbłhnic,
- Polski Bank Ludowy, Mysłowice,
- Bank Ludowy, Rybnik,
- Bank Ludowy, Tarnowskie Góry,
- Bank Ludowy, Wielkie Hądkul,
- Bank Ludowy, Żory,
- Bank Ludowy, Flekary Śląskie
- Polski Bank Ludowy, Wodzisław.

(-) Otwarte kasy oszczędności.

Związek Kom. Kas. Oszczędności w Katowicach komunikuje, iż 18 Komunalnych Kas Oszczędności Woj. śl., celem uczczenia dnia „Święta Oszczędności” będzie czynnych przez cały dzień bez przerwy.

(-) Kwieciarnie będą otwarte.

Magistrat w porozumieniu się z Dyrekcją Policji w Katowicach zezwala na otwarcie kwieciarni oraz zatrudnienie pracowników w dniu Wszystkich Świętych od 7-mej do 8-mej i od 11-tej do 18-tej.

(-) Całe społeczeństwo

powinno przystąpić do zrealizowania akcji miesięcienia pomocy bezrobotnym w okresie zimowym, wszczętej przez Wojewódzką Radę Funduszu Pracy. Przedewszystkiem świat pracy winien przejść na siebie szczytny obowiązek opodatkowania się na rzecz bezrobotnych w myśl założeń Komitetu Wojew. Rady Funduszu Pracy. Tysięczne rzesze bezrobotnych, pozbawionych najkonieczniejszych środków do życia, zwracają się z prośbą do wszystkich zarobkujących o przyżycie im z wydatną pomocą w okresie zimowym.

Sekretariat Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy mieści się w Katowicach, ul. Wandji 1. Płatki należy wpłacać na konto P. K. O. 307.795.

(-) Dyzur lekarski

z r. mienia Ogólni-Miejsceowej Kasy Chorych na miasto Katowice w piątek pełnią: p. dr. Korn Katowice, ul. Pocztowa 14, p. dr. Krajewski, Katowice, ul. Dyrekcyjna 3.

W niedzielę: p. dr. Steinitz, Katowice, Pl. Wolności 11, p. dr. Szmeja, Katowice, ul. Pilsudskiego 16.

(-) Stan wkładów oszczędnościowych w K. K. O. na Śląsku.

W notatkach prasy śląskiej podano, że ogólny stan wkładów oszczędnościowych w Polsce wykazał w stosunku do ubiegłych miesięcy, z końcem września rb. pewien spadek. Według danych Związku Komunalnych Kas Oszez. w Katowicach stan oszczędności w 18 Kom. Kaszech Oszez. Woj. śl. powiększył się do sumy zł. 121.941.279 67 z końcem sierpnia, do sumy zł. 122.001.376 33, z końcem września br., czyli o kwotę około 60.000 złotych. Również liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła z 160.051 do 171.574.

(-) „Drzymała śląski — Franciszek Chroszcz z Puzowa”
Pod tym tytułem zamieściliśmy w numerach wczorajszym i przedwczorajszym feljtony W omawianiu żyjotyurza Franciszka Chroszcza zaszła ponulka w czasie urodzin: zamiast r. 1866 ma być r. 1846.

Z Katowickiego

(K) Z kół Przyjaciół Strzelca.
27 bm. odbyło się w Michałowicach zebranie członkowskie kół, na którym, po omówieniu spraw związkowych, p. Krawczyk wygłosił aktualny referat o położeniu Polaków na Śląsku Cieszyńskim.

(K) Towarzystwo Głmn. „Sokół” w Kochlowicach
urządza w sali p. Barona w niedzielę 8 listopada przedstawienie p. t. „Eliaś Piastulka i tow. zbrojnicy XIX w.”.

Straszna masakra w czasie kłótni o piękność dziewcząt

Zabójka Kurpas przed trybunałem

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Rybniku zasiadł onegdaj 21-letni Jan Kurpas, zamieszkały w Zgoniu, oskarżony o zabójstwo i ciężki uraz ciała. Oskarżony w dniu 4 września br. uduł się w towarzystwie swych kompanów Przyklinga i Dyr-

dy na zabawę taneczną do sąsiedniej wioski Suszcz. Kurpas był ubrojeny w bagnet wojskowy. Po wypiciu większej dozy wódki zaczęło w głowie młokosa szumieć na dobre. A Kurpas w takich razach zazwyczaj wszczywał awantury.

Tym razem Kurpas wszczął kłótnię na sali z niejakim Antonim Pastuszkim, który nie chciał mu przyznać racji, że w Zgoniu są ładniejsze dziewczęta. Skończyło się jednak na szarpaninie, gdyż reszta gości rozdzieliła pokłóconych młodzieńców. Pozorna zgoda utrzymała się do końca zabawy.

Nad ranem, po zabawie, Antoni Pastuszek wracał w towarzystwie swego brata Jerzego do domu. Na drodze przystąpił do nich mocno chwiejący się na nogach Kurpas, wszczygnął nanow kłótnię na temat, gdzie są ładniejsze dziewczęta, w Suszczu, czy w Zgoniu. Ponieważ bracia Pastuszkowie stali zdecydowanie na swem stanowisku, rozwścieczony Kurpas wyciągnął w pewnej chwili błyskawicznie bagnet ukryty pod marynarką i wbił go aż po rękoność w plecy Jerzego Pastuszka, który z jękiem osunął się na ziemię. Następnie zbrodniarz pokiereszował śpiącego na pomoc bratu Antoniego Pastuszka, któremu zadał kilka ciężkich ran w pierś, plecy i ramiona. Widząc swe ofiary leżące w kaluży krwi, krwawy bandyta zbiegł. Wszystko to działo się w odległości kilkunastu metrów od domu Pastuszków.

Mimo wezwanej pomocy lekarskiej Antoni Pastuszek zmarł po godzinie, wskutek znacznego upływu krwi. Druga ofiara krwawego zbira Jerzy Pastuszek odtransportowany został do szpitala w Zorach, gdzie przeżywa jeszcze do dzisiejszego dnia. Stan jego jest tak poważny, że prawdopodobnie nigdy już nie powróci do całkowitego zdrowia.

Na onegdajszym rozprawie oskarżony bronil się tem, że bracia Pastuszkowie pierwsi go napadli, chcąc go sztachetami z plotu pobić, wobec czego w własnej obronie użył bagnetu. Świadkowie jednak mówili inaczej, mocno obciążając osk. Kurpasa. Prokurator Horodecki domagał się surowej kary. Sąd pod przewodnictwem prezesa Stodolaka wydał po naradzie wyrok, skazując zabójcę na karę 5-cio letniego więzienia.

Finansowa rada Banku Gospodarstwa Krajowego

Doroczny obchód Międzynarodowego Dnia Oszczędności stanowi przedsięwzięcie nietyko dorobku poszczególnych państw na niwie oszczędności; lecz także wyników pracy instytucyj kredytowych, które są zbiornicami oszczędności narodu.

Jeżeli chodzi o Polskę, to pomijając oczywiście powołane specjalnie do zorganizowania oszczędności, pierwsze miejsce zaradmo co do wysokości kapitałów własnych jak i obcych zajmuje Bank Gospodarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego jest instytucją państwową. W zakresie swych czynności posiada Bank dwa odrębne działy: dział kredytów długoterminowych oraz dział innych operacyj bankowych.

W dziale kredytów długoterminowych udziela Bank pożyczek na nieruchomości ziemskie i domy murowane, na przedsiębiorstwa przemysłowe, jak również pożyczek komunalnych i kolejowych. Z pożyczek tych korzystają mogą osoby fizyczne i prawne za wyjątkiem Skarbu Państwa i przedsiębiorstw państwowych, nieposiadających osobowości prawnej. Pożyczki długoterminowe udzielane są bądź w gotówce, bądź w listach zastawnych wzgl. w obligacjach. W dziale innych operacyj bankowych Bank

wykonują wszelkie czynności bankowe; w działalności tej Bank uwzględnia przede wszystkim interesy o znaczeniu państwowym. Bank administruje funduszami, powierzonymi mu przez władze państwowe na ustawowo określone cele.

Bank przyjmuje gotówkę na wkładki oszczędnościowe, jak również wkłady na rachunkach czekowych oraz lokaty terminowe. Książeczki wkładkowe Banku mają zabezpieczenie papiarne i korzystają z gwarancji Skarbu Państwa. Listy zastawne i obligacje B. G. K. posiadają początkowe zabezpieczenie: odpowiednimi hipotekami wzgl. majątkami i dochodami samorządów, specjalną rezerwą, całym majątkiem Banku i wreszcie specjalnie gwarancjami Skarbu Państwa.

Kapitał zakładowy Banku wynosi 150.000.000 zł, rezerwy 48.959.279 zł, ogólna zaś suma wkładów i lokat — 796.415.577 zł (na dzień 30. IX. 1935 r.).

Centrala Banku Gospodarstwa Krajowego i Oddział Główny mieszczą się w Warszawie. Ponadto Bank posiada 18 Oddziałów w Polsce oraz korespondentów we wszystkich ważniejszych ośrodkach finansowych świata.

II Poranek Symfoniczny Towarzystwa Muzycznego

Olgierd Strazynski — Aleksander Brachocki.

Drugi poranek symfoniczny Towarzystwa Muzycznego, który odbył się w niedzielę w Auli Śl. Zakładów Technicznych, poświęcony był całkowicie kompozytorom polskim. Program za wierał uverture do op. „Fliś” Moniuszki, Paderewskiego fantazje na fortepian z orkiestra, No. skowskiego „Morskie Oko”, Różyckiego „An-helloco” i „Marsza” Karłowicza. Orkiestra symfoniczna Tow. Muzycznego dyrygowal p. Olgierd Strazynski fantazje Paderewskiego wykonał z tow orkiestry prof. Aleksander Brachocki.

kolwiek I w tych wtaoach szczerym i szlachetnym zapalenem pokrywał miedzy dyrygentem i słuchaczami, która z czasem, przy usłnej jeszcze pracy nad sobą, stanie się niewątpliwie jego udziałem.

Prof. Aleksander Brachocki, wykonawca Fantazji Paderewskiego, powiędził nasze wysokie mmlekanie o jego kunście pianistycznym, dając nam kreację, pełną brawury i polotu, opartą na solidnych podstawach technicznych.

Publiczności zebrało się bardzo duzo — mimo, że koncert był transmitowany przez radio na wszystkie rozłozenie polskie — co jest dowodem, że imprezy Towarzystwa Muzycznego zdobywala sobie coraz większą popularność, która oczywiście doda nowego bodźca kierownikom oraz orkiestrze symfonicznej Towarzystwa — i pobudzi ją do dalszych nieustannych wysiłków nad konsekwentem i stalem doskonaleniem swych możliwości artystycznych.

Pobóg.

Sensacyjne aresztowanie drugiego dyrektora

Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Mysłowice, 31 października.
Głośna już w całej Polsce afera mięsna, koncentrująca się na Śląsku na terenie Centralnej Targowicy w Mysłowicach — nabrala znowu rozgłosu w związku z nowym aresztowaniem.

W ubiegły wtorek popołudniu, po dłuższym przesłuchaniu przez sędziego śledczego w Katowicach aresztowany został drugi dyrektor Centralnej Targowicy w Mysłowicach Aron Fruchthändler, znany kupiec krakowski. Aresztowaniem Fruchthändlera stoi w ścisłym związku ze śledztwem prowadzonym przeciwko dyr. Kazimierzowi Kazonowi i buchalterowi Benjaminowi Langerowi, którzy — jak wiadomo — przybłądy w areszcie.

Blizsze szczegoly aresztowania Fruchthändlera trzymane są w tajemnicy.

Śledztwo w sprawie nautczy na Targowicy potrwa prawdopodobnie jeszcze kilka tygodni, ze względu na olbrzymi material. Sprawa ta pozostaje podobno w ścisłym związku z akcją rządową, zmierzającą do unormowania cen mięsa i była na rynku krajowym.

FUTRA K. I R. MOOR

KRAKÓW, Grodzka 13. — 2-go listopada miazyn bez przerwy otwarty. (2182)

(K) Na terenie gminy Michałowice utworzył się tymczasowy Komitet Pomocy Dzieciom Barabóych, do którego przystąpiły wszystkie organizacje i towarzystwa, jak również cała załoga kopalni Maksa. Protokolarat objali: ks. prał. P. Brandys, pp. gen. dyr. Ciszewski i nac. dyr. Wojciechowski.

(K) Ślubowanie członków Związku Rezerwistów kół Michałowice.
W odchożącą niedzielę we własnej świetlicy odbędzie się uroczyste ślubowanie członków kół. Zbiórka w lokalu związkowym o godz. 9, akąd nastąpi wymiarz do kościoła na nabożeństwo, a następnie otwarcie uroczystego zebrania i złożenie ślubowania.

Z Mysłowic

(M) Nowe nazwy ulic.
Komisja ustalenia nazw ulic miasta, dzielnicy Janowa Mieskiego i Cmoka, nadała nazwy ulicom dotąd bezimiennym. Na Kolonji Marszałka Piłsudskiego: ul. ul. Wielka Skotnica, Prezydenta Mościckiego i Prezydenta Narutowicza. W Mieskim Janowie: ul. ul. Hutyl Amalji, Józefa Poniatowskiego, Stefana Batorogo, Tadeusza Kościuszki i Sikorskiej. Na Cmoku: ul. Jana Sobieskiego. W Mysłowicach: ul. ul. Jana Kilińskiego, Józefa Sowńskiego, Moniuszki, Kieżdga Nygi, Juljusza Ligonia, Paderewskiego, Stanisława Kudery i „Promenade” uchwalono nazwać Aleją Bronisława Pierackiego.

(M) Z życia Związku Zachodniego.
Związek Zachodni w Mysłowicach komunikuje, że zebrania miesięczne odbywały się w każdy czwartek po pierwszym w Hotelu Francuskim. Związek Zachodni kupia prawie całe życie społeczne miasta.

Wczoraj znowy z tererdu wtr. od swu czesni meru wliaka Józefka. cl. zca sie. somości. no maboł. P. policje z ku miele. Em. kazarz. Sad wczoraj z Debieret. ko już z mies. ezc. Powiada. zca (teret. 1934. znanu m. Styczny. lubyty. nieiscac. na n. ch. Biału. obr. min. powierceni. omu puli. przyzry. rowa w. cochi o. niacji zom. niustisy. rozprawy. wypiera. taktu z. 3. pod. gw skan. zonia i. honorow.

Z Siemianowic

(Si) Z Obyw. Komitetu Miejskiego.

Ostatnio zwolano zarządy organizacji i towarzystw, zrzeszonych w bloku N. Ch. Z. P. Między innymi wybrano komitet wykonawczy Święta Niepodległości, do którego weszli pp. Wesolowski, Kopicz, dr. Cebula, Piskiewicz, Wrona, Gabdyłowa i Gawlik. Program przewiduje na 10 listopada nabożeństwo z pochodem w obu kościołach i dwie akademie z uroczajnym programem.

1 listopada organizacje wezmą udział w składaniu wspólnego wieńca na pomniku powstańcom. Wymarsz nastąpi z sali p. Ockai o godz. 15 ze standardami, pokrytymi kirem.

Rozważano jeszcze sprawę przyjazdu do Siemianowic Pociągu-Wystawy, który zatrzyma się w naszym mieście 17, 18 i 19 listopada.

Z Chorzowa

(=) Kurs galanteryjny w Chorzowie

Zarz. Okr. Tow. Polek w Chorzowie rozpoczęła 2-go listopada kurs galanteryjny. Program kursu obejmuje wyrob kwatero a filozofskory, paszków, kołnierzyków i rekawiczek. Dziel torzebi z filcu, materjalu i skóry; zabawy i wyroby skórzane. Kurs trwa 3 miesiące, lekcie odbywać się będą w niedzielach i środy od godz. 7-mej. Wpisy przyjmuje sekretariat Zarządu w Chorzowie przy ul. Jagiellońskiej 6, i p. od godz. 9—13-tej. Wpisowe wynosi aż 6, opłata miesięczna aż 15. Dla członków ulgi. Taki sam kurs odbędzie się dla nauzycielcz z opłata ryczałtową aż 32, płatną w dogodnych ratach.

Z Rybnickiego

(R) Z inicjatywy P. Z. Z.
urządono wiec protestacyjny przeciw gwałtom władz czechskich, stosowanym wobec naszych braci z Za Olzy i uchwalono rezolucję protestacyjną.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu katowickiego

w Katowicach, ul. Pocztowa nr. 5 (własny gmach)

przyjmuje wkłady oszczędnościowe
otwiera rachunki bieżące
załatwia wszelkie czynności bankowe

Rok założenia 1898

Telef. 345-51 i 345-52

Składaj swe oszczędności w Komunalnej Kasie Oszczędności

PLAC RATUSZOWY L. 10.
Godziny biurowe: od 8,30 do 12,30 przedpołudniem
i od 14,30 do 19,30 popołudniem.
Kasa przyjmuje wkłady w złotych na 3 proc. oraz
w złotych w stocie na 3 i pół proc. rocznie.
Kasa ma 9.000.000 zł wkładów a stan pogotowia wynosi
około zł 2.000.000.
Za bezpieczeństwo pełne wkładów ręczy majątek Kasy
oraz Gmina miasta Białej całym swym majątkiem.
Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności
miasta Białej. (2504)

Oszczędzaj
na czarną godzinę!
Najlepszą lokatę swoich za-
oszczędzonych groszy znaj-
dziesz

w Banku Ludowym

w Chorzowie
ulica Sobieskiego L. 95 (570)

Stworzysz pracę i dobrobyt

Jeżeli oszczędności twe złożysz w najstarszej i najwięcej zasłużonej
Spółdzielni na Śląsku, jaką jest

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością
w Katowicach, ul. Młyńska 3. Tel. 342-12

Która za pewność wkładów odpowiada całym swoim majątkiem
jak i majątkiem wszystkich członków.

Wkłady oszczędnościowe oprocentujemy od 4-6 1/2 %

TOWARZYSTWO OSZCZĘDNOŚCI I ZALICZEK BANKA SPÓŁDZIELCZY z nieograniczoną odpowiedzialnością w CIESZYŃIE

placi najwyższe odsetki od wkładów oszczę-
dności.
P. K. O. Nr. 180.021 Telefon 1122

Polski Bank Raiffeisena

Spółd. zap. z ogr. odp.

Katowice
ulica Gliwicka 3.

Przyjmuje wkłady.
Udziela kredyty na korzy-
stnych warunkach.
(2522)

Dnia 31 października 1935 r. obchodzimy wraz z całym światem święto
„Dnia Oszczędności”

Komunalna Kasa Oszczędności m. Chorzowa

rozdzieli w tym dniu w drodze losowania

40 premii po zł 50,—

W losowaniu wezmą udział wszystkie książeczki
oszczędnościowe na które w tym dniu zostanie
wplacona jakakolwiek kwota

Kasa jak i oddział w CHORZOWIE III

czynny jest w tym dniu bez przerwy od godziny 8,30 do 19,30

Jasnowidz-hypnotyzer HANDU otwiera oczy świątuli

O wszechświatowej alawie, jednemu Jasnowidzowi
panu HANDU, po długich pertraktacjach z Międzyna-
rodowym Instytutem Metapsychicznym w Dżabarokce
(Indje) udało się wprowadzić do Polski Medium — or-
dnowanie Jasnowidzów SZARADDIA — Fenomen, albow-
niem jest to jed. e na całym świecie, pozostające
przez 10 dni zrodzu w głębokim transie Jasnowidzenia
i w tym czasie jej Jasnowidz ma wydanie nieomylnie
przepowiednie, przewidując każdego na nowy rok ży-
cia, rozwinięcie zagadek każdego człowieka. Również
podaje duki, dny teraźni wygrania na loterii, Horosko-
py oraz wszelkie rady i wskazówki Jasnowidza-Suga-
stocera pana HANU, jak również przepowiednie me-
dium cudownie Jasnowidzkiego SZARADDIA, podawa-
nie terminu wygr. na loterii są ściane do tego sto-
pnia, że p. Jasnowidz HANDU gwarantuje, czy, kie-
dy i ile kto wygra. Jako możność zdobyć miłość po-
żądanej osoby, określa choroby, wykrywa sprawców
kr. Cześć. Nadeślij, datę urod. nia oraz 1,50 złotego
na kosztach — czeki. Ogłosił o pobycie jak fenomenal-
nego Jasnowidza jakim jest p. HANDU jego impresario
znany z filmu Mabu. Adresować: Jasnowidz HANDU,
Krnków, Długa 2. (2480)

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Sp. z ogr. odp.

wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak
bilety wizytowe, za wiadomienia ślubne,
klepsydry, programy, afisze, prospekty han-
dlowe, formularze, i rozszuki, książki, cza-
sopisma, pocztówki, koperty, listy i t. p.
szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych.

KATOWICE, UL. KOŚCIUSZKI NR. 15.

Bezpłatnie nie, ale za bezcen kupujecie

świeczniki, żelazka elektr. aparaty do ogrze-
wania, garnki elektr., poduszki elektr. jak
i wszelkie materiały elektro-instalacyjne

„ELEKTRA”

właśc. E. Spika, Chorzów I, Rynek 18
Telefon 408-04

Niedość zachwycać się lotnictwem!

trzeba z niego korzystać i latać — Tanie
ceny biletów. — Informacje: P. L. L. „LOT”
Lotnisko, telef. 145 i 135 i większe biura
podróży.

Całkowite bezpieczeństwo wkładów oszczędnościowych
Pupilarną pewność oraz najwyższy procent zapewniają

Komunalne Kasy Oszczędności Wojew. Śląskiego

za zobowiązania których odpowiada powiaty i miasta całym swym majątkiem i siłą
podatkową. Totem składajcie swe oszczędności w następujących Kasach Oszczędności:
w miejach K. K. O.

Wkłady na 30. IX. 1935 r.	
1. w Katowicach, Rynek	33.706.000 zł
2. w Bielsku, ul. Węgorze 19	14.362.000 „
3. w Cieszyńcu, Niemcecka 1	5.763.000 „
4. w Chorzowie, Moniuszki 1 (oddział w Chorzowie III)	17.772.000 „
5. w Lublińcu, Rynek	172.000 „
6. w Mysłowicach, Plac Marsz. Piłsudskiego	1.345.000 „
7. w Rybniku, Plac Wolności 17	1.747.000 „
8. w Słupnie, Magistrat	132.000 „
9. w Skoczowie, Rynek 110	1.857.000 „
10. w Tarn. Górach, Rynek	2.620.000 „

11. w Wodzisławiu, Magistrat	598.000 „
12. w Żorach, Rynek	624.000 „
w powiatowych K. K. O.	
1. w Katowicach, Pocztowa 5	18.891.000 „
2. w Lublińcu, Powstańców 2	1.634.000 „
3. w Raszynie, Rynek (oddział w Mikotowie)	4.421.000 „
4. w Rybniku, Aleja 3 Maja	3.799.000 „
5. w Świętochłowicach, Sta- rowo i wplacnie	9.951.000 „
6. w Tarn. Górach, ul. Krakow- ska (oddz. w Radzionkow.)	2.606.000 „
Razem 122.001.000 zł	

Kapitał ten zostaje złożony z drobnych wkładów przez 175.000 obywateli, z tego kapitału K.
K. O. udzielają pożyczek na dogodnych warunkach, otwierają konta oszczędnościowe
w jednej z powyższych Kas Oszczędności, mając na uwadze, że oszczędność jest podsiawą
dobrych, nietych jednostek nie także całego narodu. — Książeczki K. K. O. opiewające
na 2 zł. z n. a. podlegają zajęciu egzekucyjnemu. — Oszcz. dności złożone w K. K. O.
są zupełnie bezpieczne i pewne, pozatem nie spalą, nie ogień, złodziej nie ukradnie i niesz-
nie pogryzą.

Oglašzacie się
tylko w „Polsce Zachodniej”.

Pupilarne bezpieczeństwo

wkładów i lokat, zabezpieczone całym majątkiem i dochodami
miast: Katowic jako Związku porę. zaliczonego

Wkłady i lokaty

zł. 32.324.952 — 39.917 uczestników
Kasy czynne od godz. 8—13.30 i od godz. 17—18.30

M. K. K. O.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Katowicach — Ratusz

daje całkowite bezpieczeństwo lokowanych kapitałów i oszczędności

ZAKRES CZYNNOŚCI: Wkłady za wypowiedzeniem dziennem
i dłuższym. Książeczki imienne i na okaziciela oraz za hasłem. Rachunki
czekowe.

POZYCJON: wekslowe, hipoteczne i pod zastaw papierów wartościowych
Tajemnica wkładów i lokat ustawowo zapewniona

2453

Wyajem schowków Automatem skrytek nocny

Śląski Zakład Kredytowy Sp. w Bielsku

Oddział w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 8

2494

załatwia wszelkie czynności bankowe oraz przyjmuje wkłady na korzystnych warunkach

